

Protokół handlowy z ZSRR

7 bm. minister handlu wewnętrznego — Edward Sznajder i wiceminister handlu ZSRR — Wiktor Ułjanow podpisali protokół o wymianie towarów rynkowych między obu resortami w roku 1969. Ogólna wartość transakcji wymiennych wynosić będzie 110 mln zł. dew. (o ok. 10 mln zł. dew. więcej niż w roku ub.)

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy w br. m. in. lodówki „Zit“, zegarki, aparaty foto graficzne, rowery, łózka aluminiowe, tkaniny lniane, pończochy kapronowe, cement oraz różne artykuły upominkowe dla sklepu „Natasza“.

W zamian za te towary nasz handel przekaże do ZSRR m. in. tkaniny bawełniane, konfekcję, błony i papiery fotograficzne, kosmetyki i przybory toaletowe, narzędzia, zabawki, galanterię kaletniczą z imitacji skór, wódkę, przetwory owocowo-warzywne oraz upominki dla moskiewskiego sklepu „Wanda“.

Podobnie jak w latach ubiegłych uzgodniono również wzajemną wymianę asortymentu tkanin bawełnianych i wełnianych. Ponadto ustalono, że tegoroczna wymiana towarów rynkowych będzie dodatkowo rozszerzana transakcjami z ministerstwami handlu republik: ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, łotewskiej i estońskiej.

W równocześnie podpisanym protokole o bezpośredniej współpracy i wymianie świadczeń przewiduje się bliższe wzajemne konsultacje w zakresie dokumentacji technicznej oraz postępu w organizacji i technice handlu.

Na podpisanie protokołu przybył kierownik MHZ — wiceminister Marian Dmochowski. Obecny był przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Eugeniusz Baberin. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
8
STYCZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 6 (7741)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Przed V Kongresem Spółdzielców-Rolników

Prezes Zarządu Głównego CRS — Tadeusz Jańczyk poinformował we wtorek na konferencji prasowej o przygotowanych materiałach do zwołania V Kongresu CRS. Zjazd odbędzie się w dniach od 14 do 16 lutego br. V Kongresu CRS.

We wszystkich wsiach odbyły się już zebrania członków tej spółdzielczości, na których omówiono dotychczasowy dorobek i zadania na przyszłość oraz zgłoszono wnioski zmierzające do usprawnienia działalności GS-ów i PZGS-ów (ogólna ilość wniosków wynosi 21 tys.). Większość z nich poszczególnie spółdzielnie i ich władze nadrzędne już realizują, pozostałe — skierowano do zainteresowanych ministerstw, część zaś będzie przedmiotem rozważań Kongresu. Spośród zgłoszonych wniosków 4.600 dotyczy usprawnienia obrotu rolnego, a więc zarówno odbioru płodów rolnych od gospodarstw chłopskich jak i zaopatrzenia wsi w podstawowe środki produkcji, zwłaszcza na wózki sztuczne, wapno nawozowe oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Wychodząc na spotkanie tym postulatom spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu zamierza już w tym roku wybudować 1.400 magazynów nawozowych, zbożowych, pasz treściwych,

maszyn i narzędzi rolniczych oraz materiałów budowlanych. Ponadto wybudowanych zostanie 125 piekarni wiejskich i 24 mieszalnie pasz treściwych.

Sprawy te, jak stwierdził prezes Jańczyk, znajdują też nie wątpliwie odbicie w czasie obrad V Kongresu, który nie tylko dokona oceny dotychczasowej działalności spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, ale — uwzględniając zaalenia zawarte w Uchwale V Zjazdu partii — wytyczy nowe zadania na lata następne. Głównym przedmiotem obrad Kongresu — zdaniem mówcy — będą sprawy związane z rozszerzeniem gospodarczej i usługowej działalności spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, większym niż dotychczas współdziałaniem z innymi organizacjami spółdzielczymi działającymi na wsi oraz zwiększeniem roli i uaktywnieniem samorządu spółdzielczego.

Przeszło 4-milionową organizację spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na jej V Kongresie reprezentować będzie 1.220 delegatów wybranych już na powiatowych i wojewódzkich zjazdach. Ponadto w obradach wezmą udział przedstawiciele centralnych i terenowych

władz partyjnych i państwowych, innych organizacji spółdzielczych oraz delegacje zagraniczne z krajów socjalistycznych, jak również delegacja Międzynarodowego Związku Spółdzielczości. (PAP)

Goście radzieccy u de Gaulle'a

Prezydent de Gaulle przyjął we wtorek zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, W. Kirillina oraz wiceministra spraw zagranicznych S. Kozieriewa, uczestniczących w paryskiej sesji wspólnej komisji radziecko - francuskiej do spraw współpracy naukowej - technicznej i gospodarczej. Po rozmowie prezydent wydał śniadanie na cześć członków komisji. (PAP)

Karnawał młodości w 25-lecie PRL

Największą kulturalno-oświatową imprezą dla dzieci w roku 25-lecia Polski Ludowej będzie „Karnawał Młodości” organizowany z inicjatywy CRZZ wspólnie z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi.

Przygotowania do karnawału omawiano we wtorek na pierwszym posiedzeniu centralnego sztabu tej imprezy z udziałem przedstawicieli OK FJN, ministerstw Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Kultury i Sztuki, Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego, GK ZHP, ZG TPD, związków spółdzielczych i branżowych związków zawodowych.

Karnawał przygotowuje się z myślą o dzieciach i młodzieży w wieku do 15 lat. Rozpocznie się 4 kwietnia i potrwa do 15 kwietnia br. Organizatorami imprez będą rady zakładowe, placówki kulturalno-oświatowe związków zawodowych i rad narodowych, młodzieżowe domy kultury, świetlice szkolne, blokowe i osiedlowe, drużyny harcerskie, samorządy mieszkańców. Do końca stycznia odbędą się sejmiki dziecięce z udziałem rodziców, opiekunów zespołów i działaczy społecznych, poświęcone omówieniu programu i organizacji karnawału.

W okresie przygotowawczym zespoły uczestniczące w karnawale będą m. in. organizować lokalne konkursy na prace plastyczne i techniczne, giełdy pomysłów dotyczących zabaw, turniejów i imprez artystycznych, urządzić boiska, miejsca do gier i warsztaty do majsterkowania, wykonywać prace społecznie użyteczne.

Hasłem kwietniowych imprez karnawałowych będzie „Witamy wiosną pracą i zabawą”. W tym okresie przewidziany jest dzień otwartych zakładów pracy i instytucji w celu zapoznania dzieci z ludźmi pracy różnych zawodów przy ich warsztatach. W dniu otwartych boisk sportowych rozpoczyna się spartakiady dziecięce. Turnieje wiedzy będą poświęcone tematyce historii i geografii Polski, wiedzy o Polsce współczesnej, literatury ojczystej, wiadomości o własnym regionie.

1 maja rozpocznie się drugi etap karnawału młodości pod hasłem „Wszystko co nasze — Polsce oddamy”. Jego kulminacją będą obchody międzynarodowego dnia dziecka, podczas których zorganizowane zostaną festyny dziecięce: zbiorowe zabawy, występy wyróżnionych zespołów artystycznych, inscenizacje teatralne, wystawy najlepszych dziecięcych prac plastycznych, loterie fantowe, po-

Oświadczenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Prezydium OKP opublikowało następujące oświadczenie w związku z sytuacją w Grecji:

Polski ruch pokoju z najgłębszym oburzeniem śledzi rozwój sytuacji w Grecji, powstałej po wojskowym zamachu stanu i objęciu władzy przez juntę wojskową. Sytuacja ta — to trwająca bez przerwy fałsz terroru, aresztowań i bezprawia, jakie stosuje ateńska dyktatura wobec patriotów i demokratów greckich, bojowników o wolność i niezawisłość kraju.

Ostatnie aresztowania i podanie inkwizytorskim torturom znanych bojowników o sprawę narodu greckiego Grigorisa Farakosa, Georgiosa Moraitisa, Nikosa Potitisa i La zarosa Kiritsisa, oraz szeregu innych działaczy, przeciwników junty wojskowej, budzą oburzenie uczciwych ludzi na całym świecie i stanowią pogwałcenie podstawowych praw człowieka oraz zasady humanitaryzmu i demokracji.

Od blisko 2 lat torturowany jest i prześladowany przez faszystowski aparat ucisku, mimo protestu światowej opinii publicznej, grecki bohater narodowy, wybitny działacz światowego ruchu pokoju, Manolis Glezos.

Niecie metody uczyniły ze 168 niewinnych kobiet — patriotek greckich, skazańców — więzionych w nieludzkich warunkach w mieście Iraklion (wyspa Kreta) w więzieniu Ali karnasos.

Z całą stanowczością domagamy się przywrócenia wolności i swobód obywatelskich prześladowanym i ciemnotnym patriotom i demokratom greckim.

Jesteśmy z wami, drodzy greccy bojownicy o wolność i pokój. Nie ucinie nasz głos protestu, dopóki trwać będzie faszystowski terror i prześladowania najlepszych synów i córek narodu greckiego, dopóki nie zostaną zlikwidowane obozy koncentracyjne i więzienia polityczni uwalnieni.

Domagamy się przywrócenia Grecji rządów opartych na poszanowaniu prawa, zasad demokratycznych i godności ludzkiej. (PAP)

Studenci brytyjscy realistami

Brytyjscy studenci zaapelowali do rządu o wystąpienie W. Brytanii z NATO i poczynienie kroków w celu zlikwidowania wszystkich bloków wojskowych. Rezolucja tej treści została przyjęta na odbytej w Londynie, dorocznej konferencji Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ, które liczy około 10 tys. członków. Rezolucja podkreśla także konieczność zwolnienia konferencji krajów europejskich w sprawie bezpieczeństwa Europy.

Na konferencji wysunięto propozycje dotyczące rozszerzenia i umocnienia kontaktów między krajami zachodnimi a krajami obozu socjalistycznego, a szczególnie zacieśnienia więzi między organizacjami studenckimi.

Delegaci żądali także niezwłocznego uznania NRD. Wyrażali oni również poparcie dla ruchów wyzwoleniczych na rodach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej w walce z uciskiem politycznym i eksploatacją ekonomiczną. (PAP)

Leonid Teliga za tydzień w Dakarze

6 bm. o godzinie 15.00 czasu Greenwich motorowiec Polskich Linii Oceanicznych „Moniuszko” odnalazł u brzegów Afryki samotnego żeglarza Leonida Teligę, który na jachecie „Opty” kończy rejs dookoła świata. Załoga statku nawiazała łączność z żeglarzem. Należy przypuszczać, że Teliga, który dobił do burty statku, był na jego pokładzie.

Całonocne próby gdańskiego korespondenta PAP nawiązania łączności radiowej ze statkiem „Moniuszko” nie dały wyników. Równocześnie PAP za pośrednictwem „Gdynia — Radio” nadał depesze z pytaniami do Leonida Teligi.

Oto odpowiedź ze statku „Moniuszko”, podpisana przez dowódcę kpt. Mirosława Staniewicza.

Jacht „Opty” z kpt. Leonidem Teligą spotkaliśmy w odległości 63 mil od Dakaru. Dzielną żeglarza ma za sobą 159 dni nieprzerwanego rejsu bez zawiązania do portu od wyspy Fidzi na Pacyfiku. Na m/s „Moniuszko” żeglarz zaopatrzył się w żywność i wodę. Obecnie płynie do Dakaru, gdzie spodziewany jest za tydzień.

Następnym etapem rejsu będzie Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Potem już ostatni skok — do Casablanca, skąd 2 lata temu Leonid Teliga rozpoczął samotną podróż dookoła świata.

Żeglarz czuje się doskonale i za pośrednictwem PAP przesyła serdeczne pozdrowienia bliskim i wszystkim sympatykom.

Dowódca statku „Moniuszko” za pośrednictwem „Gdynia — Radio” przesłał również depesze do brata żeglarza — Stanisława Teligi oraz do Polskiego Związku Żeglarskiego.

Dobijając za tydzień do Dakaru kpt. Leonid Teliga będzie miał za sobą ogromny skok i rejs non-stop z wyspy Fidzi na Pacyfiku na trasie 15 tys. mil. Ze skąpych meldunków napływających z trasy wielkiej podróży, można odtworzyć przypuszczalny jej przebieg.

Z Fidzi żeglarz płynął przez morze koralowe w podmuchach południowego pasatu.

Następnie musiał pokonać trudny odcinek najeżonej rafami koralowymi cieśniny Torresa na morzu Arafura. Przez Ocean Indyjski żeglarz płynął trasą herbacianych kilprów, korzystając z podmuchów południowo-wschodniego monsunu do wyspy Mauritius, pozostawiając z boku Madagaskar. Odtąd wzdłuż południowego cypła Afryki sprzyjał mu szybki prąd Humboldta. Ostatni meldunek o Telidze nadszedł 12 listopada 1968 r. z rejonu Przylądka Dobrej Nadziei, gdzie spotkał go radziecki statek „Metalurg Bardin”. Sprzyjające pasaty towarzyszyły mu odtąd na trasie blisko 2 tys. mil do Zatoki Gwi

Dokończenie na str. 2

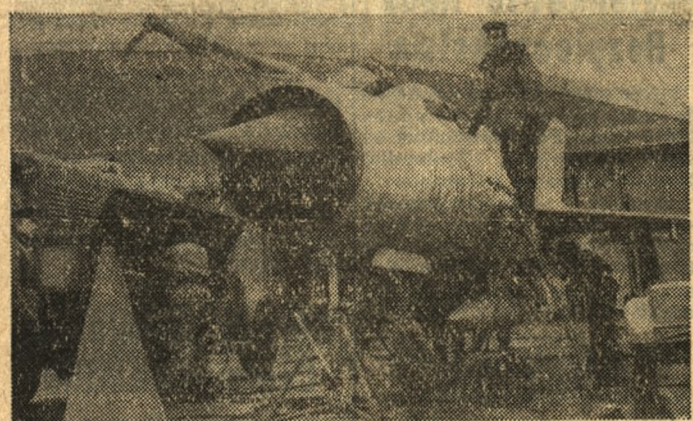
Sesja Światowego Kongresu Żydowskiego

Od soboty odbywa się w Rzymie sesja Rady Wykonawczej Światowego Kongresu Żydowskiego. W toku sesji uchwalono kilka rezolucji, m. in. rezolucję antypolską poświadczającą politykę antysemickiej. Inna rezolucja głosi, że Światowy Kongres Żydowski „bezwzględnie popiera państwo Izrael”. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M 8 bm. będzie zachmurzenie w części zachodniej na ogół duże, miejscami drobny śnieg — na pozostałym obszarze zachmurzenie na ogół niewielkie. Nadal mroźno. Temperatura maksymalna od minus 10 st. na wschodzie, minus 8 st. w centrum i minus 5 st. na południu. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

Pierwsza stanowisko



Ppor. Ryszard Jagoda ma jeszcze świeżo w pamięci dzień, kiedy wraz z innymi absolwentami Technicznej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Oleśnicy został promowany na oficera. Dziś jest on już dowódcą klucza eksploatacji, a jednocześnie pełni funkcję sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Młody oficer szybko pokonał początkowe trudności i obecnie pochwalic się już może uznaniem dowództwa oraz pełnym zaufaniem kolegów i podwładnych na swym pierwszym samodzielnym stanowisku. Na zdjęciu: ppor. R. Jagoda przy kontroli samolotu swego klucza.

CAF—WAF—Fot. Chmurzyński

Zimowe kłopoty

Trudności w transporcie i przeładunku towarów

Utrzymująca się w ostatnich dniach niska temperatura, a w nie których rejonach kraju również opady śniegu przyniosły pierwsze większe kłopoty w transporcie — zwłaszcza kolejowym. Wprawdzie lokalny ruch pociągów w rejonie wielkich ośrodków miejskich — w tym również Katowic — odbywał się bez większych zakłóceń, to jednak pociągi dalekobieżne miały znaczne opóźnienia. Dotyczy to również dalekobieżnej komunikacji PKS.

Trzeba jednak podkreślić, że opóźnienia autobusów były przede wszystkim wynikiem trudności w uruchomieniu przemarzniętych w nocy silników itp. Natomiast na większości dróg warunki jazdy były — dzięki intensywnej pracy drogowców — zupełnie znośne. Nawet w górskich rejonach woj. rzeszowskiego, krakowskiego i wrocławskiego nie notowano przypadków grzeźnienia autobusów w zaspach lub innych podobnych trudnościach. Wczorajszego w miejscowościach górskich nie odczuwano więc na razie trudności ani z komunikacją, ani z zaopatrzeniem. W górach panują na ogół dobre warunki narciarskie. a w pasmie Karconoszy i Sudetów — jak stwierdza fachowcy — nawet b. dobre.

W ciągu ostatniej doby swego rodzaju ciekawostką meteorologiczną były temperatury powyżej zera na Kasprowym Wierchu i w Karconoszach. Np. na szczycie Śnieżki zanotowano plus 2 st., a u jej podnóża — w Karpaczu — termometry wskazywały minus 13 st.

Niska temperatura daje się najbardziej we znaki wielkim stacjom węzłowym i przeładunko-

wym. Oto np. w największym ładowym porcie przeładunkowym Żurawica—Medyka — odbiera się ostatnio transporty rudy z ZSRR całkowicie zamrożone. Zamiast 12 godz., trzeba wagonów z nią przetrzymywać w komorach ośmiogodzinnych po 18 i więcej godzin. Praca na wysokich, nieosłoniętych naczyniach estakadach i nasypanych wystawionych na ostre ataki wichru sprawia ogromne kłopoty ludziom, którzy muszą często przerywać pracę i ogrzewać się. Na domiar złego w ostatnich dniach załoga portu została zdziełkowana grypa. Mimo tych trudności na razie plany przeładunkowe Żurawicy Medyki są wykonywane.

Na wybrzeżu szczecińskim notowano w poniedziałek 17 st. poniżej zera, co jest tam zjawiskiem raczej rzadkim. Zamarza już Odra i Zalew Szczeciński. Łód polawia się w basenach i kanałach portu Szczecin i Swinoujście, a także u zachodnich wybrzeży Bałtyku. Do kruszenia lodu na torze wodnym Szczecin—Swinoujście przystąpiły już lodolamacze „Perkun” i „Światowid”, a w rejonie samego portu swinoujskiego — lodolamacze „Goliat” i „Samson”. PAP

Nowe warunki sprzedaży ratalnej

Z dniem 1 stycznia br. ORS wprowadziła w życie nowe warunki sprzedaży ratalnej niektórych artykułów przemysłowych.

W stosunku do obecnie obowiązujących zasad i warunków udzielenia kredytu ratalnego i jego spłaty zaszło szereg istotnych zmian dla kredytu toborcy.

Począwszy od 1 stycznia br. liczba rat, a więc okres spłaty będzie wiązał się z wysokością prowizji płaconej za zaciągnięty kredyt: im mniejsza liczba rat tym mniejsza prowizja. Jest to korzystna zmiana dla nabywców odzieży, radioaparatów, zegarków i innych artykułów kupowanych na mniejszą liczbę rat. Kredyt za ciągany na zakup takich artykułów będzie obecnie „tańszy”. Dotychczas artykuły te były kupowane na 6—8 rat przy opłacie prowizji w wysokości 5 proc. kwoty kredytu. Zgodnie z nowymi zasadami prowizja przy spłacie w 6 ratach — wynosiła tylko 3 proc., w 9 ratach — 4 proc. w 12 ratach — 5 proc. a w 24 ratach — 7 proc. Jeżeli osoba zaciągająca kredyt zdecyduje się spłacić go w mniejszej liczbie rat, a więc szybciej (np. w 12 ratach 24) wówczas zapłaci niższą prowizję.

Zmienione zasady oprocentowania kredytu ratalnego będą stosowane do nowo zawieranych umów. (PAP)

Kto zna tych zbrodniarzy

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w latach 1941—1944 w obozie w Mostach Wielkich, pow. Żółkiew. Były tzw. „Dystrykt Galicja”.

Osoby mające informacje w tej sprawie, a w szczególności świadkowie zbrodni Konrada Hildebrandta ur. 24. 9. 1901 r. oraz innych funkcjonariuszy hitlerowskich władz okupacyjnych wyzywa do zgłoszenia się listownie pod adresem — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Warszawa, Aleje Ujazdowskie 11.



Symposium dziennikarzy Polski i NRD

W stolicy NRD rozpoczęło się we wtorek dwudniowe sympozjum, zorganizowane przez stowarzyszenie dziennikarzy z Polski i NRD na temat dywersji ideologicznej imperializmu przeciwko krajom socjalistycznym oraz roli środków masowego przekazu w walce z ideologią burżuazyjną. Delegacji dziennikarzy polskich przewodniczący członek KC PZPR, naczelny redaktor „Trybuny Ludu” Stanisław Mojkowski.

W pierwszym dniu sympozjum referat wygłosił m. in. zastępca redaktora naczelnego Agencji Prasowej „Interpress”, dr Janusz Kłoczyński. Omówił on zwłaszcza działalność zachodnich ośrodków dywersyjnych, obliczoną na podważenie kierowniczej roli partii w państwach socjalistycznych. Przede wszystkim zaistniała dywersyjna działalność rozwijana przeciwko Polsce przez komitet i rozgłoszenie radia „Wolna Europa” oraz paryską „Kulturę”.

Przewodniczący delegacji dziennikarzy polskich, red. Stanisław Mojkowski, w swoim wystąpieniu wskazał na szczególnie doniosłą rolę prasy, radia i telewizji w walce z dywersyjnymi środkami przeciwdziałania imperializmowi, przypominając iż V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaliczył walkę przeciwko zagrożeniu bezpieczeństwa państw socjalistycznych i pokoju w Europie przez zachodniomilitaryzację siły odwetu do głównych zadań polskiej polityki zagranicznej. (PAP)

Sytuacja w wyzwolonym Laosie

Mimo trudnych warunków wojennych, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, silnej eskalacji działań lotnictwa USA, sytuacja ludności laotańskiej na terenach wyzwolonych jest znacznie lepsza niż przed kilku laty i korzystniejsza niż sytuacja mieszkańców okolic kontrolowanych jeszcze przez administrację z Vientiane.

Na terenach kontrolowanych przez Neo Lao Haksat, obejmujących 2/3 kraju, zniesiono wszelkie formy wyzysku, które miały głównie charakter feudalny. Reformy dotyczą zarówno uprawy ziemi jak i kierownictwa w komunach i wsiach. Przy niewielkim załadunku Laosu, sprawa posiadania ziemi nie odgrywa żadnej roli, gdyż wiele terenów nie było w ogóle jeszcze uprawianych, lub też tylko okresowo wykorzystywane są dla potrzeb rolnictwa. Istotną była natomiast sprawa rocznych danin przypominających najszerzej znane z Chin. Właściciele ziem i ich rodziny. Dotychczasowy system władzy zakładał różnego rodzaju kary, jak publiczna chłosta, zakucie

w dyby, dodatkowa przymusowa praca na ziemi feudała za niewywiązywanie się z „obowiązków” takich jak np. nieoddanie należnej części rocznych plonów, lub niezapłacenie podatku. Wszystkie te przywileje z epoki feudalnej istnieją jeszcze nadal we wsiach położonych na terenach podległych Vientiane. Na terenach wyzwolonych natomiast problemy te zostały niejako automatycznie rozwiązane przez odebranie feudałom władzy, pozabawienie ich majątku i zrównanie poziomu życia z sytuacją chłopów.

We wsiach powstały zarządy utworzone spośród chłopów. Znajdują one pomoc i opiekę w Neo Lao Haksat. Społdzielnie, które powstały, mają raczej charakter związków pomocy wzajemnej. Znaczenie wzrosła wydajność rolnictwa. W niektórych rejonach przeprowadza się obecnie dwukrotne zbory ryżu. We wsiach powstało wiele szkół i punktów sanitarnych. Po raz pierwszy w historii Laosu, kobiety uzyskały równe prawa z mężczyznami i mogą uczestniczyć w zarządzie wsi i kierowaniu jej pracami.

Wszystkie te przeobrażenia następują w warunkach niesłychanie brutalnej wojny wierznej przeciwko ludności cywilnej. Są one wynikiem polityki patriotycznego frontu Laosu — Neo Lao Haksat. Realizacja programu tej partii, który obejmuje wszystkie dziedziny życia społeczeństwa laotańskiego, zapewniła jej ogromny autorytet i popularność nie tylko na terenach wyzwolonych, ale również w okolicach podległych administracji wientiańskiej.

Osiągnięcia te są także podstawą sukcesów militarnych armii patriotycznej, bowiem jej żołnierze rekrutują się ze wsi i właśnie wieś dostarcza dobrowolnie ryżu dla wojska, które znajduje schronienie i pomoc wśród ludności. Jednostki Patet Lao cieszą się wielkim uznaniem wśród mieszkańców wsi dzięki życzliwemu stosunkowi do chłopów, żołnierzy do chłopów, zupełnie odmienne niż poczynania wojsk podległych władzom z Vientiane, które dopuszczają się rabunków i samowoli. (PAP)

Wzrost eksportu polskich statków

Dyrektor naczelny Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor” — Mieczysław Baran poinformował korespondenta PAP red. Czesława Jaworskiego o eksporcie polskich statków w minionym roku i perspektywach roku 1969.

W minionym roku eksport polskich statków osiągnął liczbę 86 jednostek o łącznym tonażu ponad 366.000 DWT. Oznacza to wzrost eksportu w porównaniu z 1967 r. — tonażowo o 8 proc., a wartościowo o 21 proc. Tonażowo oznacza to niemal 3-krotny wzrost eksportu w porównaniu z rokiem 1959 i ponad 140-krotny wzrost eksportu w porównaniu z rokiem 1950, w którym to roku Polska wkroczyła po raz pierwszy w swych dziejach na światowe rynki jako eksporter pełnomorskich statków.

Aktualnie Polska zajmuje pierwsze miejsce w światowym eksporcie statków rybackich (przed Japonią i NRD) i 7 miejsce w światowym eksporcie statków w ogóle (po Japonii, NRD, Szwecji, W. Brytanii, Jugosławii i Holandii).

Jak przedstawiał się w 1968 roku eksport polskich statków towarowych?

— Sprzedaliśmy za granicę 26 statków towarowych o łącznym tonażu ok. 296 tys. DWT. Odbiorcami ich byli przede wszystkim ZSRR (20 statków o nośności 239 tys. DWT), na-

stępnie Meksyk (masowice 25.700 DWT), Norwegia — (3 statki o łącznym tonażu 11.300 DWT), Indie (drobnicowce 10 tys. DWT), oraz Iran (drobnicowce 10 tys. DWT). Na liście naszych odbiorców w minionym roku po raz pierwszy znalazły się bandery Meksyku i Iranu. Wśród eksportowanych statków towarowych było 5 jednostek prototypowych: drobnicowce typu B-40 o nośności 12.750 ton, zbiornikowce B-72 o nośności 20 tys. DWT, jednostki oceanograficzne typu B-88 o nośności 3 tys. DWT, paragrafowce B-448 o nośności 10 tys. DWT. Trzy pierwsze prototypy dostarczyliśmy ZSRR, następne bandery norweskiej, hinduskiej i irańskiej.

Jak wyglądał zeszłoroczny eksport jednostek rybackich?

— Polska wyeksportowała 60 statków rybackich (w tym 22 jednostki przemysłowe) o łącznym tonażu 70.430 DWT, co stanowiło ponad 19 proc. całego eksportu statków. Odbiorcami naszych statków rybackich byli przede wszystkim Związek Radziecki (16 trawlerów — przetwórci i przemysłowych baz rybackich o łącznym tonażu 63.750 DWT). Dalej Rumunia — 2 trawler-przetwórci, W. Brytania — 4 trawler konwencjonalne i trawler zamrażalniczy, oraz Libia (33 kutry) i Irlandia (trawler burtowy).

Po raz pierwszy dostarczyliśmy statki rybackie flotylom: Rumunii, Libii i Irlandii. Wśród sprzedanych jednostek znalazły się 3 prototypy.

A jakie są perspektywy na bieżący rok?

— W 1969 r. nastąpi dalszy wzrost eksportu polskich statków — osiągnie on 52 jednostki o tonażu 396 tys. DWT. Eksport statków rybackich utrzyma się na poziomie roku ubiegłego, wzrośnie natomiast aż o 19,9 proc. eksport jednostek towarowych. Wśród odbiorców

Decyzja rządu francuskiego

Embargo na dostawę broni do Izraela

Agencja France Presse, powołując się na upoważnione źródła, potwierdziła we wtorek, że rząd francuski rozszerzył embargo na dostawę wszystkich typów broni do Izraela. Wspomniane koła oświadczają, że decyzja rządu jest sankcją za napad na lotnisko w Bejrucie. Zdaniem Paryża, pretekst wysunięty przez Izrael nie uzasadnia tej napad, która może „rozszerzyć” zakres konfliktu. (PAP)

Minister Riad w Belgradzie

Minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad przybył we wtorek do Belgradu z 2-dniową wizytą jako specjalny wysłannik prezydenta Naser. Przeprowadzi on tu rozmowy dotyczące przede wszystkim kryzysu bliskowschodniego. (PAP)

Berlin Zachodni

NPD nadal działa

Ośma izba cywilna zachodniobermberskiego sądu krajowego wydała we wtorek orzeczenie, iż rzekomo, „dobrowolnie” rozwiązanie neofaszystowskiej partii NPD w Berlinie zachodnim w październiku 1968, było sprzeczne z prawem i dlatego też partia ta nadal działa. Orzeczenie zostało wydane w związku ze skargą wniesioną przez jednego z członków NPD, który miał zastrzeżenia co do formalnej strony decyzji o rozwiązaniu zachodniobermberskiej NPD.

Warto zaznaczyć, że rozgłoszony tym rzekomo samoradnym rozwiązaniem się NPD był nieuzasadniony, nadal bowiem toczyła się bieżąca działalność różnych mniejszych lub bardziej zakamuflowanych organizacji NPD w Berlinie zachodnim. (PAP)

nadal dominować będzie bandera radziecka — 35 statków o nośności 310 tys. DWT. Będą to jednostki różnych typów. Dalszymi odbiorcami będą bandery: grecka, meksykańska, hinduska, czeskosłowacka, ChRL, francuska oraz flota rybacka Ghany. Nowi odbiorcy to przede wszystkim Grecja i Ghana. Warto podkreślić, iż wśród eksportowanych w br. statków znalazły się dwie jednostki prototypowe — dla Francji i Grecji.

Chciałbym na zakończenie podkreślić, że już w marcu br. wyeksportowana zostanie przez „Centromor” 3-milionowa DWT, zaś na przełomie roku — pół miliona DWT w jednostkach rybackich. (PAP)

Przygotowania do Zjazdu KP Chin

W ukryciu przed okiem zagranicznego obserwatora toczą się przygotowania do IX Zjazdu KP Chin. W miarę upływu czasu władze starają się zaciągnąć coraz szerszą kurtynę, przez którą jednak przenikają pewne wiadomości.

Wkrótce po XII Plenum Komitetu Centralnego, to jest od listopada, zaczęto zwoływać kadłubowe zjazdy partyjne, przede wszystkim na szczeblu prowincji, z udziałem tych członków partii, którzy należą do komitetów rewolucyjnych do szczebla powiatu włącznie.

Do pierwszych dni grudnia tego rodzaju kongresy odbywały się kolejno w prowincjach Kuangtung, Kueiczu, Hunan, Hupei, Honan, Syczuan, Junnan i Czekiang. Obrady toczyły się przez wiele dni przy bardzo różnorodnej liczbie uczestników od na przykład 430 w Kuangtungu do 3.639 w Hupeu. Czasem notowano też udział bliżej nieokreślonych zaproszonych gości, bez prawa głosu. W większości wypadków liczbę obecnych zatajano nawet przed szerszymi kręgami opinii chińskiej. Ze zjazdów miejskich najbardziej znany jest kadłubowy kongres w Kantonie z udziałem 1.500 osób. Tego rodzaju skład zjazdów prowincjonalnych i innych w wypadku dwóch podstawowych problemów: obecni rekrutują się z szeregu oddanych zwolenników przewodniczącego Mao Tse-tunga, a równocześnie odzwierciedlają wpływy armii w procesie budowy partii nowego typu i przygotowania do IX Zjazdu. Komitety rewolucyjne są bowiem nowymi maoistowskimi organami władzy, ale rej w nich wodzą przeważnie wojskowi. Zwraca też uwagę, że niezależnie od tego rodzaju zjazdów kadłubowych, w takich prowincjach jak Hupei czy Hunan odbyły się oddzielne kongresy wojska we członków partii. Praktyka ta nie jest jednolita, gdyż np. w Junnanie odbył się wspólny kongres zarówno cywilnych jak i wojskowych członków partii. Dla okręgów miejskich oddzielny zjazd wojskowy zorganizowano w Wuhaniu. Jak się zdaje, zagrożenie to ma nie tylko znaczenie organizacyjne. Może bowiem stanąć problem „wyselekcjonowania” wysłanników na IX Zjazd równie przez kongresy wojskowe. (PAP)

12 lat więzienia za trucieliństwo

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces przeciwko Reginie Olejnik oskarżonej o to, że działając za miarę pozabawienia życia Zenona Olejnika, swego b. męża wyspała do mleka dawkę cyjanku potasu, w wyniku czego nastąpił jego zgon.

Przewód sądowy dowiódł, iż trwającą od 1954 r. małżeństwo, Reginy i Zenona Olejnik od początku nie układało się pomyślnie. Pomiędzy małżonkami bardzo często były kłótnie oraz awantury rozkładające małżeństwo. Nastąpił w 1967 r. we wrześniu 1967 r. małżonkowie rozwiedli się, pozostając jednak nadal „we wspólnym mieszkaniu”. Problem kto ma w mieszkaniu pozostać i „za jaką cenę” był przyczyną późniejszej tragedii.

Na początku grudnia 1967 Zenon Olejnik wyraził zgodę na opuszczenie mieszkania pod warunkiem, że otrzyma — 25 tys. zł. Do sfinalizowania transakcji jednak nie doszło, gdyż 24 grudnia 67 r. Zenon Olejnik zmarł.

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy skazał Reginę Olejnik na 12 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 6 lat.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (PAP)

Narada wojewódzkich inspektorów pracy

We wtorek odbyła się w CRZZ narada wojewódzkich inspektorów pracy poświęcona ocenie działalności inspekcji pracy w r. ub. i najważniejszym jej zadaniom na 1969 r. W obradach, które prowadził główny inspektor pracy CRZZ — Henryk Kowalski, uczestniczył sekretarz CRZZ — Wiktor Obolewicz.

Z przytoczonych na naradzie danych wynika, że co roku wzrasta liczba kar wymierzanych kierowniczej kadry przedsiębiorstw przez inspektorów pracy za naruszanie przepisów i zasad ochrony pracy. W 1967 r. inspektorzy wydali 3.725, orzeczeń karno-administracyjnych, a w ciągu trzech kwartałów ub. r. — 3.420. Kolegia orzekające przy

WKZZ, nakładające grzywnę do 4.500 zł, wydały w 1967 r. blisko 1.200 orzeczeń, a w okresie trzech kwartałów ub. r. — ponad 1.000.

Mimo to — podkreślano — nadal administracja wielu zakładów nie przestrzega przepisów ustawy i uchwał rządowych w sprawie bhp. Niezbędne jest zatem jeszcze bardziej konsekwentne niż do tej pory reagowanie na wszelkie przejawy lekceważenia zdrowia pracowników. Krytycznie oceniono tych inspektorów, którzy nie w pełni wykorzystują swoje uprawnienia, nie udzielają dostatecznej pomocy społecznemu aktywowi ochronny pracy. Równocześnie wskazywano na konieczność oddziaływania inspektorów od zbędnych czynności administracyjnych i umożliwienia im częstszego wizytowania zakładów.

Omawiając kierunki usprawnienia działalności inspekcji pracy w br., rozważano sposoby realizacji zawartego w uchwale V Zjazdu PZPR wskazania na pierwszeństwo spraw bhp i socjalnych. Organizowany wiosną tego roku powszechny przegląd warunków pracy, postanowiono poświęcić ocenie zmian w tej dziedzinie w okresie 25-lecia Polski Ludowej.

Szczególną uwagę zwróci się na zagadnienia przestrzegania przepisów ochrony pracy, zwłaszcza młodocianych, warunków sanitarno-higienicznych, wentylacji i klimatyzacji, odzieży ochronnej i robotniczej, uwzględniania wymagań bhp w konstrukcji maszyn i urządzeń technicznych, tj. na sprawy decydujące o trwałej poprawie warunków pracy. Przegląd organizowany będzie z myślą o zainicjowaniu w zakładach masowego czynu na rzecz polepszenia warunków bhp. (PAP)

Obrady premierów Commonwealthu

Plenarne posiedzenie, które trwało zaledwie 40 minut, poświęcono m. in. zatwierdzeniu porządku obrad. Przewiduje on omówienie sytuacji politycznej na świecie, problemu Rodezji, dyskusję nad zagadnieniami ekonomicznymi i handlowymi oraz nad współpracą w ramach Commonwealthu. Sprawa wojny w Nigerii może być poruszona w ramach ogólnej debaty nad sytuacją polityczną.

Przewiduje się, że najbardziej burzliwym dniem będzie czwartek, kiedy uczestnicy konferencji przystąpią do omawiania drażliwego problemu Rodezji. (PAP)

Demonstracje we Włoszech

We Włoszech nadal trwają demonstracje wywołane przez brutalną akcję policji włoskiej, która w nowy rok otworzyła ogień do demonstrantów w miejscowości wycpoczynkowej nad Morzem Śródziemnym — Viareggio. W niedzielę odbyły się one m. in. we Florencji. Przeciwko demonstrantom skierowano silne oddziały policji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski

Radzieckie okręty zakończyły wizytę w Adenie

Jak donosi z Adenu agencja TASS, we wtorek opuścili Aden radzieckie okręty wojenne, które przebywały tam z szesćdniową wizytą oficjalną.

Liczne rzesze mieszkańców zebrały się na nabrzeżu, by żegnać gości. Odgłos pożegnania radośnie towarzyszył okrętom radzieckim, które z Adenu wzięły kurs na port Hodejdę, położony na terytorium Jemeńskiej Republiki Arabskiej.

W poniedziałek na pokładzie okrętu flagowego „Admirał Fokin” marynarze radzieccy podejmowali przedstawicieli rządu i społeczeństwa. (PAP)

Newi niestali członkowie Rady Bezpieczeństwa

Sekretariat ONZ ogłosił 6 bm., że nowymi niestalymi członkami Rady Bezpieczeństwa zostały: Kolumbia, Finlandia, Nepal, Hiszpania i Zambia.

Spośród ubiegłorocznego składu Rady Bezpieczeństwa miejsca niestalnych członków Rady utrzymują: Algieria, Węgry, Pakistan, Paragwaj i Senegal. (PAP)

Uniewinnienie hitlerowskiego zbira

Sąd przysięgłych w Lubecie wydał wyrok uniewinniający b. unterscharfuhrera SS, Daniela Nerlinga z Ahrensburga w Szlezewiku-Holsztynie. Akt oskarżenia zarzucał Nerlingowi, że z niskich pobudek zamordował czterech robotników Żydów.

Sąd przysięgłych na podstawie zeznań świadków uznał za dowiedzione, że Nerling zastrzelił jedną osobę na polu podczas prac żniwnych, natomiast nie przyznał się do poglądu prokuratora, że oskarżony działał z niskich pobudek.

Znamienna i oburzająca jest motywacja stanowiska sądu. Przewodniczący sądu przysięgłych dr Gehrman oświadczył, iż nie można wykluczyć, że Nerling zabił wspomnianego robotnika w „seksie, dla utrzymania porządku. Oskarżony przyznał bowiem swa ofiarę na tym, że chował kilka kłosów do kieszeni. (PAP)

Skarga Kambodży w Radzie Bezpieczeństwa

W piśmie do Rady Bezpieczeństwa rząd Kambodży oskarża wojska amerykańskie i południowietnamskie o trzy nastoletnie naruszanie jej granic i wód terytorialnych w listopadzie i grudniu ubiegłego roku. Kambodża domaga się od tych państw odszkodowań za straty poniesione wskutek ataków na terytorium kambodżańskie. (PAP)

Leonid Teliga

Dokończenie ze str. 1

nejskiej. Koło równika „Opty” najprawdopodobniej wszedł w stały pas cisy. Stąd też pewne osłabienie tempa rejsu.

Od wysp Zielonego Przylądka, kpt. Teliga musiał się zdecydować na wybór jednej z dwóch tras. Pierwsza z nich — dłuższa zapewniła wykorzystanie silnych podmuchów wiatru azorskiego, wiejącego półkuliście na ocean i zakręcającego przed Europą do ładu afrykańskiego. Druga trasa — znacznie krótsza prowadziła wzdłuż brzegów zachodniej Afryki. Ten rejon charakteryzują przeciwnie wiatry, a koło Dakaru — strefy cisy. Na tej trasie L. Teliga mógł liczyć na żeglugę nocną i podmuchy bryz wiejące od ładu.

Jak wynika z miejsca spotkania L. Teligi z M/S „Moniuszko”, żeglarz wybrał krótszą, lecz znacznie trudniejszą trasę wzdłuż brzegów afrykańskich. Od Dakaru przez Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, Leonida Teligę czeka jeszcze 1 tys. mil ostatniego odcinka do Casablanki. Za sobą ma już przeszło 30 tys. mil samotnej podróży przez morza i oceany. Jego wycieczkę należy do największych w historii światowego żeglarstwa. (PAP)

Problem „wózkowy” czeka

Dwu i pół tonowy pojazd typu „Bleichert” i inne podobne wózki o napędzie elektrycznym stały się już nieodłączną częścią „krajobrazu” dużych fabryk. W wielu mniejszych przedsiębiorstwach również tworzy się nowoczesny transport wewnętrzny — zakładowy. Jest to proces, który pozwala nie tylko znacznie zwiększyć wydajność pracy, ale również ułatwić ją. Niestety, ze stwierdzeniem, że transport wewnętrzny — poprawia także warunki bezpieczeństwa pracy — trzeba jeszcze poczekać... Tak długo dopóki nie zmieni się system szkolenia kandydatów na kierowców wózków elektrycznych.

Prawdę mówiąc słowo „system” nie odzwierciedla sytuacji. Rzecz właśnie w tym, że każdy zakład według własnego „widzi mi się” przygotowuje sobie „wózkarzy”. Większa fabryka robi to zwykle lepiej, mniejsza gorzej. Ot tak, jak np. jedna z poznańskich spółdzielni.

W placówce tej kandydat na kierowcę wózka zostaje — przez kierownika działu trans-

portu — oddany pod opiekę doświadzonego „wózkarza”. Pod okiem patrona adept dwa tygodnie obsługuje wózek (praktyka — rzecz dobra, ale z pewnością przydałaby się jeszcze teoria), poczym staje przed komisją egzaminacyjną. W skład jej wchodzi fachowiec z zakresu elektrotechniki, przedstawiciel rady zakładowej i technik bhp. Jeśli komisja (na dobrą sprawę oceniać może jedynie ów fachowiec) uzna kwalifikacje egzaminowanego za wystarczające, to wydaje mu odpowiednie zaświadczenie.

Najpoważniejszy mankament tego systemu polega na lekceważeniu opinii lekarza. Można tak powiedzieć skoro:

▲ Leon P. 1 kwietnia 1967 r. został skierowany do obsługi wózków. 9 maja otrzymał zaświadczenie o zdaniu egzaminu, natomiast 31 lipca 1967 roku został poddany badaniom lekarskim.

▲ Barbara M., która rozpoczęła pracę w transporcie wewnętrznym w lutym 1967 roku, zaświadczenie otrzymała kilkanaście dni później, a do lekarza trafiła dopiero 1 sierpnia tegoż roku!

A przecież na temat dyspozycji psycho-fizycznych kandydata powinien się wypowiedzieć nie tylko lekarz (i to przed nadaniem kandydatowi uprawnień kierowcy), ale również psycholog!

Przedstawiony sposób szkolenia kandydatów na kierowców i nadawania uprawnień jest dość powszechny. W rezultacie operatorami wózków akumulatorowych nie zawsze zostają właściwi ludzie — i w padków w transporcie wewnętrznym nie brak.

▲ W jednym z pleszewskich zakładów pracy w I połowie ub. roku wózek akumulatorowy potracił kobietę. Doznała ona ciężkich obrażeń. Przyczyna: kierowca nie zdążył zahamować.

▲ W jednym z zakładów na Nowym Mieście (w Poznaniu) kierowca manipulując przy wózku spowodował jego uruchomienie i został przygnieciony do ściany. Doznał poważnych obrażeń. Wydatek nastąpił 18 września ub. roku.

Obok takich tragicznych zdarzeń świadczących o braku elementarnych kwalifikacji kierowców notuje się inne — powstające w wyniku przede wszystkim niskiego poziomu kultury technicznej wśród osób prowadzących wózki. Przejawia się to głównie w pozostawianiu niezabezpieczonych pojazdów.

▲ 3 września ub. roku w jednej z fabryk na Wildzie pracownik nieuprawniony do prowadzenia wózków — uruchomił pozostawiony pojazd i potracił robotnicę. Została ona ciężko ranna.

▲ 27 września tegoż roku na Nowym Mieście pracownik transportu wewnętrznego (ale nie kierowca) prowadząc samowolnie uruchomiony wózek przygniecił nim do ściany hali produkcyjnej — robotnicę. Poniosła ona śmierć.

Trzy tragiczne wypadki w jednym miesiącu! Czyż nie świadczy to o wadze problemu?

Prokuratura dla dzielnic Wilda i Nowe Miasto prowadziła niedawno badania zmierzające do ustalenia przyczyn wadliwego przygotowywania kierowców wózków elektrycznych. Okazało się, że nie ma u nas instytucji, która zajmowałaby się szkoleniem, egzaminowaniem i nadawaniem uprawnień operatorom pojazdów akumulatorowych. Ba, co więcej brak przepisów regulujących przygotowanie wózkarzy i nadawanie im uprawnień. Stąd też poszczególne zakłady działające w oparciu o ogólne postanowienia, ustawy o bhp, same — według własnego uznania rozwiązują problemy edukacji kierowców.

Aż wierzyć się nie chce! Tak wiele mamy bowiem przepisów, których część reguluje nawet zagadnienia regulacji nie wymagające. (Pisał o tym w artykule z 24 grudnia ub. roku pt. „Stanowienie przepisów — twórczość niefrasobliwa”). Okazuje się jednak, że pewne sprawy normowane są w sposób zbyt szczegółowy, natomiast inne — wcale, chociaż wymagają sprecyzowania przynajmniej podstawowych zasad postępowania. Ponoć problem „wózkarzy” sygnalizowa no już w 1967 roku — na ogólnokrajowym zjeździe w Katowicach. Niestety, bez oczekiwanych rezultatów.

Jeśli nie stać nas na to, by utworzyć centralny ośrodek szkoleniowy „wózkarzy”, to na leży przynajmniej wydać przepisy określające program szkolenia, wymagania stawiane kandydatom podczas egzaminu, skład komisji egzaminacyjnej itd. Dotychczasowa dowolność w tej dziedzinie zbyt dro go przecież kosztuje.

MICHAŁ ŁUCZAK

muzyki Młodej Polski, której Malczewski był najwybitniejszym o-bok Wyspiańskiego i Mehoffera przedstawicielem w malarstwie.

Muzeum można więc pogratulować wystawy. Podobnie jak w przypadku ekspozycji malarstwa Andrzeja Wróblewskiego zdecydowa no się w Poznaniu na pokazanie w odpowiednim momencie dzieł malarza, którego twórczość okazała się w społecznym odczuciu żywa i interesująca dla bardzo szerokiego grona odbiorców. Pośmiertny sukces Jacka Malczewskiego zdaje się potwierdzać tylko, że wscy smagani jesteśmy sztuki o charakterze typowo polskim, narodowym. A taka właśnie jest sztuka Jacka Malczewskiego. (ob)

Długą chwilę wszyscy stali nieruchomo bez słowa, odpoczywając po walce. Kura zwolna uspokoiła się również, siadła na grzędzie i uciwała.

Słychać było tylko ciężkie, głębokie oddechy oraz szelest tynku i chrobot wylamywanych cegieł nad psim podkopem. Coraz to w otworze pojawiała się szeroka ręka, chwytająca krawędź, mocowała się chwilę, szarpnęła tam i z powrotem, póki wreszcie nie skruszył się kęs muru.

Spadochroniarka wzięta do niewoli spoglądała badawczo, nie rozumiejąc co się dzieje. Janek nie zwracając większej uwagi na rozbieraną od wewnątrz ścianę, spytał spokojnie:

— Wiewiel Leute? Aufgabe ihrer Fallschirmtruppe? Tamta milczała. Kos położył rękę na kaburze i odpiął skórę z zatrasku.

— Heil Hitler! — krzyknęła histerycznie kobieta.

Mur trzasnął zarysował się nad powyrywaniem cegieł i wreszcie pękł. Spory kawał zwalił się i w obłokach kurzu, z twarzą umazaną pyłem zaprawy, wkroczył do wozowni Gustlik.

— Czego robisz? — spytał niechętnie Janek.

— Nie rozrabiam, alech nie jest szczer, co bych z nory wylazował — gderał Ślazar i jednocześnie rozdał automaty Grzesiowi i Kosowi, głasnął Lidkę po zwichrzonych włosach.

— Ta jedza chciała mi alowę odgraść na pniaku. Malo brakowało — poskarżyła się dziewczynka.

— Pierona, to je ale jedza! — zaklął Gustlik. — A terazki gadać nie chce? Dej mi ja ino.

Pooluwszy w dłonie chwycił Niemkę za ramię, wepchnął do kurnika i zamknął za sobą drzwi.

— Gustlik! — zawołał Janek.

— Poczekaj ino — usłyszal odpowiedź i tuż potem rozległ się straszny krzyk, wycie śmiertelnie przerażonej kobiety.

— Gustlik! — Janek szarzał na skobel, ale drzwi nie puściły.

Chwila ciszy i znówu krzyk mroźny jak w żylach. Janek podniósł automat, zehy kolbą rozwalił zamek. W tej samej chwili odskoczyła zasława.

O planie 1969 — co, ile, jak?

Nowe zmagania kolei

Ubiegły rok był dla kolei bardzo ciężki. Wprawdzie zaspokojono najważniejsze potrzeby transportowe przewożąc 354,6 mln. ton ładunków (tj. o 22 mln. ton więcej aniżeli w 1967 r.), ale po raz pierwszy od wielu lat nie zdołano wykonać w pełni zadań planowych. W oczekiwaniu na pociągi towarowe pozostało w magazynach blisko 4 mln. ton różnorodnych towarów.

Tymczasem tegoroczne potrzeby ustalone planem są jeszcze znacznie wyższe. Wynoszą 381 mln. ton ładunków, czyli ponad 26 mln. ton więcej niż przewoziły koleje w ubiegłym roku. Świadczy to o skali trudności, które koleje ma do pokonania w ruchu towarowym.

Jednocześnie przewiduje się, że pociągami podróżować będzie 1 miliard 25 mln. osób, czyli o 15 mln. więcej niż w 1968 r. W ostatnich latach nie zmalało tempo wzrostu przewozów pasażerskich, jednakże mimo to nadal odczuwamy nadmierny tłok w pociągach pospiesznych i osobowych.

Jak podołać nowym zadaniom?

Przed wszystkim poprzez inwestycje. PKP otrzymuje w br. blisko 7,6 mld. zł tj. o ponad 650 mln. więcej aniżeli w ubiegłym roku. Większość tej kwoty — bo przeszło 5,5 mln. — przeznaczono na zakupy nowego taboru.

I tak plan przewiduje dostawy 8265 nowoczesnych wagonów towarowych (tj. o blisko tysiąc więcej) i 343 wagonów osobowych (o 25 więcej), prawie 200 lokomotyw spalinowych różnych mocy, ale mniej, niż w zeszłym roku — bo tylko 82 elektrowozy i zaledwie 29 trójczłonowych jednostek elektrycznych, dla ruchu podmiejskiego. Wielkość tegorocznych dostaw taboru elektrycznego stwarza uzasadnione obawy niepełnego wykorzystania efektów płynących z postępującej elektry-

fikacji żelaznych szlaków. Otwarty to problem, wart chyba jeszcze rozpatrzenia i podjęcia dodatkowego wysiłku ze strony przemysłu w toku realizacji tegorocznych zadań.

Obok dostaw, drugim kierunkiem inwestycyjnym jest elektryfikacja. W br. kontynuowane będą roboty elektryfikacyjne na ostatnim już odcinku magistrali węglowej Śląsk — Porty, a konkretnie na trasie Tczew — Gdynia. Zostaną też zakończone prace na linii Czachówek — Radom, dzięki czemu Kraków otrzyma najkrótsze połączenie z Warszawą przez Kielce — Skarżysko — Radom. Warto też wspomnieć o elektryfikacji szlaku Wrocław — Poznań, przy czym już w połowie roku mają ruszyć pociągi pod pantografami na liniach podmiejskich o dużym nasileniu ruchu — Wrocław — Oborniki i Poznań — Kościan. Łącznie tegoroczny plan przewiduje zelektryfikowanie 2,2 km linii.

Dla usprawnienia ruchu duże znaczenie mieć będzie rozbudowa ważniejszych stacji kolejowych m. in. Świnoujście dla portu węglowego, Niedobczyce dla ROW, Lubina dla miedzi, Buska i Sobowa dla siarki. Zostaną oddane do użytku nowe dworce w Zielonej Górze i Goleniowie Szczecińskim.

Rozpocznie się również instalacja blokady samoczynnej na linii Gliwice — Wrocław.

W końcu bieżącego roku tj. po 125 latach niepodzielnego panowania parowozów na żelaznych szlakach, zostaną one niejako zdetrinizowane przez nowoczesną trakcję: lokomotywy elektryczne i spalinowe w ruchu towarowym wykonywać będą już 55 proc. przewozów, a w ruchu osobowym 45 proc. czyli łącznie już większość wszystkich przewozów kolejowych.

K.S.

Rok kryzysu

Jedni porównują zjawiska życia Kościoła w roku minionym do okresu reformacji, inni do tzw. kryzysu modernistycznego z początku naszego stulecia, inni stwierdzają, że są o wiele groźniejsze i poważniejsze. Tak ocenili rok 1968, kryzysowy rok Kościoła rzymsko-katolickiego kardynał Ottaviani, były szef Świętego Oficjum. Faktem bezspornym jest, że przesyłany rok był okresem dla Kościoła niezwykle trudnym, że użewnętrznął w wielu dziedzinach objawy ciężkiego kryzysu.

Kryzysowa choroba zaatakowała mocno przede wszystkim zbiór podstawowych twierdzeń teologicznych i dogmatycznych. Liczni teologowie podjęli próbę zasadniczej rewizji dogmatów uważając, że w swym dotychczasowym wydaniu są one nie do przyjęcia dla współczesnego człowieka. Wiele z dogmatów stanowiących dotychczas niejako kościeł religii katolickiej po prostu odrzucano. W liturgii — w niektórych krajach zachodnich, a głównie w Holandii — dokonano istotnych zmian i to w tym stopniu, że liturgicznie msza w nowym wydaniu niewiele przypomina tradycyjną. Nowy ka-

techizm holenderski traktujący w sposób dyskusyjny wiele dogmatów, a niektóre wręcz odrzucający zrobił kolosalną karierę. Był przedmiotem badań różnych komisji po czym polecono dokonać w nim zmian i uzupełnień. Episkopat holenderski zgodził się z tymi żądaniami i postanowił ogłosić poprawki w formie dodatku do Katechizmu. Zwróćmy uwagę na dość osobliwą formę tej zgody — wszystkie skrytykowane i odrzucone przez Watykan stwierdzenia pozostałyby w towarzystwie nieprzekonującego podanego zbioru tradycyjnych dogmatów. Ale autorzy katechizmu nie przyjęli i tego przecież kompromisowego rozwiązania.

W połowie roku Watykan i ośrodek papież podjęli dramatyczną próbę przeciwdziałania rebelii teologiczno-doktrynalnej. 29 czerwca na zakończenie Roku Wiary papież po raz pierwszy od kilkunastu stuleci oświadczył: „Credo — wyznajemy wiary zawierającą potwierdzenie wszystkich tradycyjnych dogmatów. Papież ostrzegł reformistów przed szerzeniem awangardowych poglądów.

Głoszone Credo było posunięciem dramatycznym, dokonanym w trudnej dla Kościoła chwili.

Ale niewiele pomogło, właściwie nic nie pomogło. Wykazyły wydarzenia, jakie nastąpiły po ogłoszeniu encykliki „Humanae Vitae”, nie dopuszczającej stosowania środków antykoncepcyjnych. Encyklika wywołała lawinę protestów, krytyki i oburzenia. Katolicy uchwalili rezolucję protestacyjną, pisali listy do Watykanu, dochodziło nawet do demonstracji w świątyniach i do ich okupowania. Kwestionowano prawo papieża do tak autorytatywnej wypowiedzi w sprawie kontroli urodzeń. Papież w kilku przemówieniach, w słowach wypełnionych niepokojem wzywał do opamiętania, podporządkowania się i posłuszeństwa. „Kościoł znajduje się dziś — powiedział w Mediolanie — w godzinie niepokoju samokrytyki, można by powiedzieć aż do autodestrukcji”.

Tymczasem obawy kryzysowe pogłębiały się. We Francji, w Hiszpanii, w Anglii, w Stanach Zjednoczonych setki wiernych, setki księży występowały z żądaniami radykalnych zmian, domagano się usunięcia konserwatywnych dostojników. Dochodziło znówu do okupacji katedr — jak w Parmie, czy seminarium duchownego — jak w Bilbao. Onat benedyktynskiego opactwa Michaelsberg koło Kolonii zrezygnował ze swego urzędu i postanowił wrócić do stanu świeckiego. Protestował w ten sposób „przeciw autoritaryzmowi władzy w Kościele”. Natomiast na jego oświadczeniu 200 księży wyraziło z nim solidarność.

Mnożą się żądania jasnego sformułowania tzw. teologii rewolucji, która odpowiadałaby przemianom rewolucyjnym niezbędnym i pilnym w wielu kra-

jach świata, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej.

W takiej sytuacji Kościół wszedł w nowy rok. Trudno określać sposoby wyjścia z kryzysowej sytuacji. Podjęcie środków represyjnych wobec reformistów powiększyło rozczerzenie katolików, falą krytyki zapewne się podniesie. A pamiętajmy jeszcze o jednym równoległym, także postępującym procesie — kryzysu wiary w ogóle we współczesnym świecie.

W tym trudnym roku Kościół — trzeba to przyznać — nie użyczył swej postawy w dziedzinie politycznej. Papież konsekwentnie wciął w życie postulat neutralnego stanowiska Kościoła wobec ustrojów społeczno-politycznych. Krok naprzód dokonany został w kierunku normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi. Wydawać by się mogło, że pojednawcze gesty wobec krajów naszego świata zostaną powstrzymane po wydarzeniach w Czechosłowacji. Jednakże tak się nie stało. Przeciwnie — właśnie od jesieni nastąpiło wzmocnienie takich inicjatyw. Wymienić tu można choćby rozmowy arcybiskupa Casaroli na Węgrzech, a wkrótce po nich — oficjalną wizytę szefa węgierskiego Urzędu do spraw Wyznań w Watykanie, zapowiedź wyjazdu kardynała Koeniga do ZSR, papieskie słowa otuchy dla narodu Północnego Wietnamu i zapowiedź wizyty w Hanoi. Zwrócić też uwagę na serię rozmów papieża z biskupami z Polski, Czechosłowacji i NRD. Nie bez znaczenia jest ośrodek równoległy z przeciwdziałaniem w dziedzinie dogmatyczno-doktrynalnej — dokument o dialogu z niewierzącymi, donoszący dialog i współdziałanie z komunistami. Dokument został przechwytnie przyjęty w krajach socjalistycznych, a także przez ruch robotniczy w innych krajach.

Czw w nadchodzących miesiącach nowego roku może dojść do finalizacji kroków Watykanu w kierunku nawijania rozmów z krajami socjalistycznymi? Przyczyniłoby się to do dalszego pogłębiania wśrośtracenia ludzi wierzących i niewierzących w krajach socjalizmu.

Rok miniony dla Kościoła w Polsce — tak jak i lata po przednie — był rokiem nieskrepowanej działalności. Kościół normalnie wypełniał swą misję religijną i duszpasterską. Można przypuszczać, że niewykluczone jest, że był to dla Kościoła w Polsce rok refleksji i przemyśleń nad jego dotychczasową postawą wobec socjalistycznego ustroju. Czy były to refleksje dostatecznie głębokie, czy za nimi pójdzie konkretne, sprawdzalne przewartościowanie dotychczasowego stanowiska — czas pokaże.

WŁODZIMIERZ WANAT

Rekordowe zainteresowanie malarstwem J. Malczewskiego

Wystawa monograficzna dzieł Jacka Malczewskiego w Muzeum Narodowym stała się już w Polsce głośna. Na wystawie przejeżdżają wycieczki specjalistów: malarzy, historyków sztuki i studentów uczelni artystycznych z całego kraju. Do dyrekcji Muzeum napływały listy ze zgłoszeniami dalszych. Zapowiedziała swój przyjazd ekipa kroniki filmowej oraz grupa filmowców z wytwórni filmów oświatowych, która w oparciu o wystawę pra-

nie stworzyć film o Malczewskim. Wystawa cieszy się też ogromnym zainteresowaniem w samym Poznaniu i bije wszelkie rekordy frekwencji w poznańskim muzeum. W ciągu grudnia zwidliło ją np. ponad 15 000 osób. Takiej frekwencji nie notowało muzeum nawet na gigantycznej wystawie — przeglądzie zbiorów polskich muzeów narodowych w ubiegłym roku. Z okazji tej wystawy organizatorzy zapowiadają jeszcze w tym miesiącu wieczory poezji i

II tom — czterej pancerni i pięć

JANUSZ PRZYMANONSKI

Szarik obalił Niemkę na wznak, stanął przednimi łapami na jej piersi, lecz miał do czynienia z doświadczonym przeciwnikiem — kobieta zgarnęła garść piachu, sygnęła nim psu w oczy. Korzystając z oślepienia odepchnęła go, zerwała starą kapotę ze ściany kurnika, zarzuciła wilczurowi na łeb i wyszarpnęła z pieńka łosak.

Lidka, nie mogąc unieść skrepowanych ramion, chwyciła zębami za kiść wzniesionej do uderzenia ręki.

Zakotłowało się znówu, lecz już Grigorij wyszarpnął nogi i przez podkop dostał się do wnętrza Janek. Dwurecznym ciosem w kark ogłuszył Niemkę i skoczył na pomoc Lidce. Widząc wiejską kobietę, zlekceważył przeciwnika: chwycił za suknię, materiał pękł w szwach, a cios kolanem zwalił sierżanta z nóg.

Spadochroniarz, leżący na ziemi, otworzył oczy, błyskawicznie ocenił sytuację i chwyciwszy widły chciał pchnięciem przebić Janka. W tym momencie z lufy wsuniętej przez dziurę w ścianie pada pojedynczy strzał. Niemiec znieruchomiał.

Szarik wyrzucił się spod kapoty i rozgniewany nie na żarty skoczył do walki, zwałił Niemkę z nóg, chwycił zębami za kark. — Puść — rozkazał psu Janek, rozciął więzy Lidki i tymi samymi rzemieniami skrepował ręce powalonej przez wilczur na ziemi — Auf!

Niemka wstała. Na opinającym tors trykocie błysnął spod rozdarłej sukni spadochroniarski znak: nurkujący orzeł w laurowym wieńcu.

— Ach, so gnädige Frau.

Polacy na szczytach świata

Jesienią ub. r. na dalekie szczyty świata wyruszyła polska wyprawa wysokogórska. Tym razem polscy alpinisci Warszawskiego Klubu Wysokogórskiego postanowili zaatakować nieznane dotąd Polakom góry Etiopii. Większość członków ekspedycji stanowią łodzianie. Wycieczkę do dalekiej Etiopii poprowadził prof. Politechniki Łódzkiej, mgr inż. Andrzej Wileczkowski. Oświadczył on przed wyjazdem, że celem ekspedycji będzie zbadanie warunków panujących w górach Etiopii dla uprawiania alpinizmu sportowego. Góry Etiopii, trzecio co do wysokości masywy górskie kontynentu afrykańskiego, są mało znane. Polscy alpinisci chcą stworzyć w Etiopii dla alpinizmu światowego bazę sportowo-turystyczną. Jednocześnie w czasie swej pionierskiej wędrowni zamierzają poszukiwać śladów dawnych kultur w tym afrykańskim kraju o prastarej historii. Jest więc ta wyprawa Polaków — jak wiele poprzednich — ekspedycja poznawcza, odśladająca przed światem mało znane zakątki kuli ziemskiej.

Za cztery lata polscy alpinisci będą obchodzili stulecie powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, założonego w 1873, a będącego podówczas jednym z pierwszych towarzystw turystycznych

Restauracje w... namiotach

Z cenną inicjatywą wystąpił ostatnio Zarząd ZSS „Społem”, by przyjąć z pomocą robotnikom budowlanym, zatrudnionym przy wznoszeniu osiedli mieszkaniowych, obiektów przemysłowych i innych. Zamierza bowiem organizować w tym roku jak najbliżej placów budowlanych ruchowe zakłady gastronomiczne, wydające gorące posiłki i napoje.

Taki ruchomy zakład składałby się ze stołówki w jednym lub kilku ogrzewanym namiotach, mikrobaru lub kiosku, w którym przygotowywano by i rozdzielano na porcje gotowe dania dostarczane w termosach z zakładów gastronomicznych.

W wyposażeniu tych ruchomych zakładów we wspomniany sprzęt, w niwelację terenu oraz w doprowadzanie wody i energii elektrycznej powinny jednak pomagać przedsiębiorstwa budowlane, gdyż tego rodzaju działalność „Społem” ma być prowadzona bez zysku. Inicjatywa „Społem” spotkała się z uznaniem CRZZ, jak też Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Instytutu Żywności i Żywności. Wypada sobie jedynie życzyć, by w przyszłości obieto ta innowacja także pracownikom innych zawodów, dostarczając posiłki o wysokich wartościach odżywczych a równocześnie tanie. Jest bowiem najcięższe tak, że wielu pracowników przyjeżdża do pracy bez śniadania, korzysta tylko z suchego prowiantu i w ogóle odżywia się nieracjonalnie.

„Społem” zorganizuje w pierwszym okresie w całym kraju 40 takich ruchomych zakładów gastronomicznych, które powstaną w miejscowościach, gdzie istnieją zakłady gastronomiczne spółdzielni spożywców.

Zakład Usług Specjalnych przy Krakowskim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych, wystąpił z kolei z inną inicjatywą. Zaczął on dostarczać w termosach posiłki regeneracyjne pracownikom „klepów”, zlokalizowanych w Krakowie przy Rynku Głównym i przylegających doń ulicach. Menu stanowią dwa razy w tygodniu zupa z mięsem, a w pozostałe dni dania barowe: flaczki, nerki, fasola po bretońsku. Np. z akcji tej korzysta coraz więcej pracowników.

Wydaje się, że o podobnej akcji dla pracowników sklepów warto pomyśleć także w Poznaniu i w innych większych miastach naszego województwa. (b)

na świecie. W 30 lat później przy PTT powstała sekcja turystyki wysokogórskiej, w której znaleźli się wkrótce wszyscy ówczesni polscy taternicy. Sekcja, której tradycje przejął w Polsce niepodległy Klub Wysokogórski, ma wpisana w swoje kroniki inicjatywę wyprowadzenia polskiej turystyki wysoko górskiej poza Tatry na szerokie szlaki prowadzące do obcych regionów górskich. Poza ambicjami sportowymi wyprawy posiadały także ambicje poznawcze i naukowe. W ten sposób alpinistyka polska nawiązywała do działalności tych Polaków, którzy jak np. I. Chodźko, który poświęcił swe życie na zbadań Kaukazu, lub Domeyko, który poznawał „tajemnice Kordylierów” — stali się odkrywcami i badaczami mało znanych światowych masywów górskich.

Pierwsza polska wyprawa wysokogórska została zorganizowana w 1931 r. Zapoczątkowało to historię polskich wypraw zespołowych na szczyty świata. Celem pierwszej polskiej wysokogórskiej wyprawy poza granice Ojczyzny — były Alpy. Znały one już były polskim alpinistom, ponieważ jeszcze w 1899 r. bracia Tadeusz i Marian Smoluchowski odbyli pierwszą większą wycieczkę w Alpy, w masyw Breny. Obaj bracia, którzy należeli do Sekcji Akademickiej Tow. Alpinistycznego w Wiedniu, dokonali wielu wypraw w Alpy, zdobywając niejednemu trudno dostępnym szczyt, jak np. Matterhorn, Jungfrau, Bent-Blanch i in. Marian Smoluchowski, który w latach późniejszych został rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i członkiem Akademii Umiejętności, zasłużył w sensie opinii światowej na uznanie go „za jednego z największych i najlepszych znawców całego łańcucha alpejskiego”.

W wiele lat później wstąpili w jego ślady członkowie polskich wypraw wysokogórskich. Od 1931 r. rozpoczyna się kolejne forsowanie masywów alpejskich przez Polaków. Już w trzy lata później, w 1934 r. przebywając w Alpach dwie na stępnie polskie wyprawy, które m. in. osiągały szczyt Glossolien (3 789 m) i Monte Rosa (4 638 m). Wyprawa w 1937 r. pochłaniała trzy ofiary. Gina w Alpach: Jacek Bilczewski, Tadeusz Korek i Marek Karpiński. Nie odstrasza ten wypadek innych.

Wyrusząca polscy alpinisci również poza granice Europy. Ogładała Polaków pokryte wiecznymi lodami, a niezbadane Góry Chmur, Wyspy Północne — Spitsbergen w czasie trzech wypraw: wypraw Roku Polarnego w 1932 r. na Wyspę Niedźwiedzia, co było

rekonesansem w góry Arktyki i właściwej wyprawy na Spitsbergen w 1934 r. Odkryto wtedy nowe szczyty górskie i nadano im polskie nazwy: Góry Curie-Skłodowskiej, Góry Kopernika, Góry Staszica, Lodowiec Polaków. W 1937 i 1938 r. przebywała na Spitsbergenie jeszcze jedna polska naukowa wyprawa. Zdobywali Polacy góry także w tropikach. Nawet w czasie II wojny światowej w 1943 r. wyruszyła w góry Afryki Wschodniej, na zdobycie Ruwenzori wyprawa zorganizowana przez polskich uchodźców wojennych, wśród których byli znani alpinisci. Szli śladem tej polskiej afrykańskiej wyprawy wysokogórskiej, która w 1939 r. pod kierownictwem inż. T. Bernadzikiewicza zbadała Góry „Deszczowe”. Wyprawa w 1943 r., choć nie posiadała należytego ekwipunku, osiągnęła szczyt Aleksandra o wysokości 5 098 m. w masywie Ruwenzori, czym potwierdziła wysoki poziom polskiej turystyki wysokogórskiej.

Przy wylądowaniu polskich wypraw wysokogórskich na różnych kontynentach, nie sposób pominąć udziału Polaków w zdobywaniu najwyższych gór świata Himalajów i Hindu kusz. Ogółem polscy alpinisci aż czterokrotnie wspinali się na szczyty gór Azji. Najśłynniejszą była wyprawa czwarta w 1966 r., kiedy to Polacy zdobyli aż jedenaście gigantycznych szczytów w masywie Hindukuszu w tym — Noszak, o wysokości 7 429. Wyprawa z 1939 była o kilka zaledwie metrów wyżej, bo na wysokości 7 434 m na szczycie Nanda Devi East w Himalajach.

W 1968 r. oprócz wyprawy do Abisynii polscy alpinisci szturmowali góry Kaukazu, gdzie zdobyli osiem najwyższych szczytów, a między innymi Elbrus (5 633 m). Kaukaz od dawna przyciągał Polaków „Biblią Gór” — „Ararat” po legendarnym praociu Noem pierwszy z ludzi „zdobył” polski generał w rosyjskiej służbie, Józef Chodźko w 1850 r. Pierwsza polska wyprawa wysokogórska wyruszyła na Kaukaz w 1933 r. Po drugiej wojnie światowej nieomal co roku odwiedzają Kaukaz polskie wyprawy wysokogórskie przyznajając się do coraz lepszego poznania turystycznego i krajoznawczego tych przepięknych gór. Wyprawa ostatnia była już ósmą w okresie powojennym. Przyczyniła się do dalszego zacieśnienia przyjaznych kontaktów między alpinistyką polską a radziecką. Polacy swymi wyprawami wysokogórskimi starają się praktycznie realizować hasło: „przez sport do wzajemnego poznania narodów”.

LUDOMIR RUBACH

Raz po raz w czasie minionych wakacji szkolnych miałem okazję oglądać programy z cyklu „Teleferie”. Z góry się zastrzegam, że pomysł dostarczenia młodzieży jakiejś rozrywki uważam za bardzo dobry i pożyteczny. Tym bardziej, chciałbym zgłosić parę uwag, które oby się przyczyniły do polepszenia przyszłych „Teleferii”.

Może nie doceniłem inteligencji młodzieży szkolnej, stopnia jej umiejętności i zasobu posiadanej wiedzy. Wydaje mi się jednak, że prezysi Towarzystwa Zagadkowego Porannego i Towarzystwa Zagadkowego Wieczornego chwilami bardziej dbali o to żeby się przed młodzieżą „popisywać” niż żeby ją wciągnąć do wspólnej zabawy. Szczególnie dawało się to zauważyć przy zabawie wpisywania pięcioliterowych wyrazów w kwadrat i punktowania każdego wyrazu. Znaczenia niektórych wyrazów nie znali nawet dorośli (przekonałem się o tym w bliska wiecznej ankiecie), a prezysi nie stawali się tych słów bliżej wyjaśnić.

O ile seryjną historię filmową pt. „Goście Smokolandii” można było przyjąć, jako że fabuła miała dla młodych interesującą, dość duży ładunek humoru i zabawnych choć niewymyślnych sytuacji, o tyle „Przemyślenia Tomka Sawyera” uważałem za zupełnie nieporozumienie. Proszę mnie więc nie rozumieć. Sam jako chłopiec wrzuciłem się do twórczości Marka Twaina’a, Rzecz w tym, że film seryjny „Przemyślenia Tomka Sawyera” niewiele miał wspólnego z literackim pierwowzorem. Niezgodność można by ostatecznie wybaczyć. Jeszcze większym grzechem filmowej wersji „Przemyślenia” niewiele miał wspólnego z literackim pierwowzorem. Niezgodność można by ostatecznie wybaczyć. Jeszcze większym grzechem filmowej wersji „Przemyślenia” niewiele miał wspólnego z literackim pierwowzorem. Niezgodność można by ostatecznie wybaczyć. Jeszcze większym grzechem filmowej wersji „Przemyślenia” niewiele miał wspólnego z literackim pierwowzorem.

wiem, kto decydował o zakupie-szta składu sztafety. Nie wiedziałem zagranicą tej kompletnej sztafety, a rozmiarach osobistych porażek, rozczarowań, a nawet dramatów będących udziałem każdej z uczestniczek naszej sztafety. Nie będę się wypowiadał na temat celowości publicznego przedstawiania tych spraw. Trudno tu o obiektywny osąd. Z jednej bowiem strony są one bardzo osobiste, z drugiej bardzo publiczne, tak publiczne jak sama istota sportu wyczynowego, zwłaszcza tego na najwyższym poziomie. Cokolwiek by się o takim podejściu do tematu rzekło, trzeba przyznać, że Eugeniusz Pach przeprowadził rozmowy z uczestniczkami sztafety w taki sposób, że słuchało się ich z dużym zainteresowaniem chociaż chwilami telewidzowi musiło towarzyszyć uczucie niesmaku z powodu braku umiaru u E. Pacha. A że umie on ciekawie i kulturalnie poprowadzić rozmowę — przekonaliśmy się pod koniec minionego roku przy okazji dwóch wywiadów z Sobiesławem Zasada.

Nie wszyscy zapewne zwrócili uwagę na program Wszechnicy TV z Katowic pt. „Rok 2000”, w którym naukowcy, ludzie kompetentni mówili o perspektywach komunikacji i urbanizacji w naszym kraju. Rzadko kiedy zdarza się zobaczyć program zrobiony tak solidnie, tak udokumentowany i z takim rozmachem. Zaliczyłbym go do najlepszych pozycji tygodnia. Trudno o sprawy tak skomplikowane i fachowe jak komunikacja i jej rozwój w związku z postępującą urbanizacją mówić przystępnie i interesująco. A taki był właśnie futurologiczny program „Rok 2000”. Chciałoby się więcej oglądać tak zrobionych programów i to właśnie na tematy dalszej przyszłości. Futurologia zaczyna się pasjonować coraz szersze kręgi społeczeństwa.

W ogólnym przekroju „Teleferie” wypadły jednak nie najgorzej, w tym również nadawany z Poznania, przeznaczony raczej dla dzieci młodszych, program pt. „Niezwyczajna wyprawa”.

W Nowy Rok Telewizja nadała cykl reportaży filmowych pt. „Charaktery”. Każdy z nich dotyczył na ogół jakiejś ważnej choć nie koniecznej głosnej sprawy czy wydarzenia w minionym roku. Chciałbym zatrzymać się nieco nad jednym z reportaży pt. „Porażka idola”, poświęconym pechowemu występowi naszej kobiecej sztafety 4x100 m na ostatniej Olimpiadzie. Utracenie palki przez Irenę Kirszenstein jest faktem powszechnie znanym. Szeroka opinia publiczna nie znała jednak sprawy od podstaw, nie znała konfliktów, które ona wywołała na płaszczyźnie: idol, a więc Irena Kirszenstein — re-

zej, w tym również nadawany z Poznania, przeznaczony raczej dla dzieci młodszych, program pt. „Niezwyczajna wyprawa”.

W Nowy Rok Telewizja nadała cykl reportaży filmowych pt. „Charaktery”. Każdy z nich dotyczył na ogół jakiejś ważnej choć nie koniecznej głosnej sprawy czy wydarzenia w minionym roku. Chciałbym zatrzymać się nieco nad jednym z reportaży pt. „Porażka idola”, poświęconym pechowemu występowi naszej kobiecej sztafety 4x100 m na ostatniej Olimpiadzie. Utracenie palki przez Irenę Kirszenstein jest faktem powszechnie znanym. Szeroka opinia publiczna nie znała jednak sprawy od podstaw, nie znała konfliktów, które ona wywołała na płaszczyźnie: idol, a więc Irena Kirszenstein — re-

W ogólnym przekroju „Teleferie” wypadły jednak nie najgorzej, w tym również nadawany z Poznania, przeznaczony raczej dla dzieci młodszych, program pt. „Niezwyczajna wyprawa”.

W Nowy Rok Telewizja nadała cykl reportaży filmowych pt. „Charaktery”. Każdy z nich dotyczył na ogół jakiejś ważnej choć nie koniecznej głosnej sprawy czy wydarzenia w minionym roku. Chciałbym zatrzymać się nieco nad jednym z reportaży pt. „Porażka idola”, poświęconym pechowemu występowi naszej kobiecej sztafety 4x100 m na ostatniej Olimpiadzie. Utracenie palki przez Irenę Kirszenstein jest faktem powszechnie znanym. Szeroka opinia publiczna nie znała jednak sprawy od podstaw, nie znała konfliktów, które ona wywołała na płaszczyźnie: idol, a więc Irena Kirszenstein — re-

MARIAN FLEJSIEROWICZ

do redaktora: „Głosu”

Rozpoznali męża i ojca

W „Głosie Wielkopolskim” (nr 306) zamieszczone zostało zdjęcie grupy żołnierzy 3 kompanii II baonu Poznańskiego Pułku Garnizonowego nadesłane przez jednego z uczestników konkursu „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego”. Na zdjęciu tym teściowa moja rozpoznała swego męża, a żona ojca (zdjęcie takie było w ich posiadaniu przed aresztowaniem przez Gestapo) — Józefa Gielnika. Na zdjęciu stoi on jako trzeci od lewej. Mój teść, którego znam tylko ze słyszenia przebywał w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen, a w r. 1945 po ewakuacji tego obozu zginął w Bergen-Belsen (wiemy o tym na podstawie relacji współwięź-

nia). Żona moja i teściowa były więzione przez Gestapo w Łomży, a następnie przebywały w obozie pod Królewcem, skąd po wyzwoleniu wróciły do kraju. Wrócili też obaj moi szwagrowie: jeden z Mauthausen (obecnie jest podpułkownikiem LWP), a drugi z Dachau (obecnie jest inżynierem technologii drewna). Nie wrócił tylko teść Józef Gielnik były powstaniec wielkopolski (uciekł z bronią z armii niemieckiej do rodzinnego Grodziska i jako jeden z pierwszych zasilili szeregi powstańcze). Ze wzruszeniem oglądałmy więc zdjęcie, na którym znajdował się nasz teść, mąż i ojciec.

Na marginesie dodam, że ja sam jestem inwalidą wojennym — byłym żołnierzem I Armii WP. Dobrana więc z nas Rodzinka. Wszyscy należymy do ZBoWiD-u.

MARIAN TRACHIMOWICZ
Ostrów Wlkp. ul. Glinkowa 7

Rodzina krwiodawców

Jako rodowity poznanianin pragnęłam i tym razem uczcić 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego — w sobie dostępny (jako że obecnie nie mieszkam, niestety, w Poznaniu) sposób. Otóż 28 grudnia 1968 r. oddaliśmy wspólnie 1,1 litra krwi honorowo — w Stacji Krwiodawstwa w Poznaniu: moja żona mgr Marta Fersten, uzyskując w ten sposób (po oddaniu ogółem 3 litrów krwi) prawo do złotej odznaki „Honorowego Dawcy Krwi”, którą jej w tym dniu wręczyła dyrektorka Stacji dr Hanna Gerwelowa; mój syn Jacek, który jest już posiadaczem tak, jak i troje pozostałych moich dzieci — srebrnej odznaki „Honorowego Dawcy Krwi”, oraz ja — zwiększając „konto” w ten sposób do ogólnej ilości 173,5 litrów oddanej honorowo krwi (w tym przeszło 55 litrów oddanych w Poznaniu). Niestety, w dniu tym nie mogły być obecne pozostałe moje dzieci, ale „nadrobili” to z pewnością przy najbliższej okazji, bo ze Stacją Krwiodawstwa w Poznaniu mają już także swój trwały kontakt. Wszyscy oddaliśmy dotąd honorowo 181,390 l krwi.

Panie Redaktorze! Proszę mi wybaczyć tę odrobinę zarozumiałości.

Łączę najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku dla Pana Redaktora i całego Zespołu.

dr ANDRZEJ FERSTEN
Warszawa

Jak kupić bilet?

Co ma uczynić widz indywidualny, aby według swego uznania nabyć bilet na przedstawienie w Operze? Pierwsze go dnia oficjalnej przedprzedaży biletów na dzień 27 grudnia w chwili otwarcia kasy (o godz. 10 rano) kasjerka dysponowała już tylko „wyberkami” biletów na 2 i 3 balkon. Według informacji kasjerki były to resztki, pozostałe z przedprzedaży zbiorowej. Przedprzedaży w „Orbisie” na ten dzień nie było jednak w ogóle.

Czy w tej sytuacji oficjalne informowanie widza o terminach przedprzedaży na afiszach jest zwykłym lekceważeniem? Zauważam, że od początku grudnia kilkakrotnie informowałem się telefonicznie u kierownika widowni w jaki sposób zarezerwować bilety indywidualne. Poinformowano mnie, że rezerwacji nie ma, a bilety można nabyć wyłącznie w przedprzedaży. Wycieknięcie w kolejce do kasy w dniu rozpoczęcia przedprzedaży niczego jednak, jak to wynika z tego, co sama doświadczyłam, nie rozwiązuje. Zgodzi się Pan chyba Redaktorze, że nie wszystko jest tu w porządku.

T. M.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Modernizujemy tabor komunikacyjny

Zakłady budowy nadwozi samochodowych w Nysie podjęły produkcję nowego typu samochodu dostawczego — „Nysa-521”.

Nowy wóz będzie mieć szereg zalet. Zmieniona sylwetka przodu, zwiększenie powierzchni przednich szyb, poprawa widoczności wpłyną na bezpieczeństwo ruchu, na poprawę warunków pracy kierowcy. Po prawie uległo ogrzewanie i wentylacja, zmieniono fotele, zmniejszono hałas wewnątrz pojazdu, poprawiono estetykę wnętrza.

W chorowskiej wytwórni konstrukcji stalowych „Konstal” dobiega końca budowa serii informacyjnej nowego typu szybko i cichobieżnego tramwaju przegubowego 102 — M. Oryginalna konstrukcja wozu zapewnia cichą, bez „wstrząsów” — niemal jak w samochodzie jazdę. Wóz pomieści 150 pasażerów, a jego szybkość wynosi do 55 km/godz.

Grunwald na IV miejscu

Podobnie, jak inni przedstawiciele halowych dyscyplin sportowych, również piłkarze ręczni, mają teraz okres przerwy pomiędzy jesienią a wiosenną rundą rozgrywek mistrzowskich.

Pierwsze mecze zespoły walczyły w I lidze kobiet rozgrywanej 27 kwietnia br. Poznańskich interesuje przede wszystkim sytuacja Przemysław, który po pierwszej rundzie zajmuje ostatnie miejsce w tabeli i jest bardzo poważnie zagrożony spadkiem do klasy niższej. Poza nim o swój ligowy byt muszą jeszcze walczyć warszawska Skra oraz zespoły zajmujące miejsca od 7 do 10, a mające tę samą liczbę punktów Ruch Chorzów, Pogoń Szczecin, Otmę Krapkowiec i AZS W-wa. Poznańskie zawodniczki czeka w rundzie wiosennej niezwykle trudne zadanie: wywalenie kilku punktów, które pozwoliłyby na zajęcie w końcowej tabeli przynajmniej 10 miejsca. Teoretycznie rzecz biorąc, zadanie jest prawie niemożliwe, jednak znając ambicję i upór dziewcząt z Nowego Miasta jesteśmy przekonani, że zrobią one wszystko, aby w przyszłym roku znowu grać w I lidze.

Takich kłopotów na pewno nie mają piłkarze ręczni Grunwaldu. Zespół ten, zaliczany obecnie do czołówek krajowej, ma po ważne szanse na zajęcie wysokiego miejsca w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski na rok 1969. Grunwald był obok Spółni Gdańsk, Śląska Wrocław i Wybrzeża Gdańsk kandydatem do tytułu mistrza rundy jesiennej. Walczyła niezwykle wyrównana i zacięta. Niestety, pod koniec pierwszej rundy poznańscy nie wytrzymali kondycyjnie i przegrali z pechowo kilka spotkań, co w rezultacie dało im czwartą pozycję. W tej chwili największe szanse na tytuł mistrza Polski ma Spółnia Gdańsk, natomiast Wybrzeże, Śląsk i Grunwald powinny w rundzie wiosennej walczyć o wielomistrzostwo. Poznańskie kibice Grunwaldu będą mogli oglądać swój zespół 8 i 9 lutego br. w spotkaniach z AZS Katowice i AZS Kraków.

A oto aktualna tabela I ligi piłki ręcznej kobiet:

1. Cracovia	11	19	144:95
2. AZS Wrocław	11	18	188:84
3. Start Gdańsk	11	14	98:78
4. Włókniarz Łączęk	11	13	88:88
5. Sośnica Gliwice	11	11	149:132
6. Azoty Chorzów	11	10	116:122
7. Ruch Chorzów	11	9	99:108

Kreglarskie mistrzostwa Energetyka

Sekcja kreglarska Energetyka zakończyła boje o miano najlepszego kreglarza za rok 1968. W mistrzostwach startowało 26 zawodników w trzech grupach. Przebieg walk był bardzo zacięty. Wzorowa organizacja, spoczywała w rękach doświadczonych kreglarzy — Br. Rau'a i S. Debra.

A oto końcowa tabela mistrzów skiego turnieju:

Grupa I: Broniarczyk — 2626 pkt., Ruciński — 2538, Bakowski — 2537, J. Gessner — 2512, Matuszak — 2393.

Grupa II: Lutomski — 2471, Mróz — 2422, Kania — 2417, Gostyński — 2412, B. Rau — 2376.

Grupa III: B. Kaczmarek — 2430, Kilmecki — 2415, Buczkowski — 2304, Cz. Kaczmarek — 2265, Orwat — 2248.

Praca

Ślusarz narzędziowy na wykończeniu, na stałe lub na pół etatu oraz zniżki — polernik potrzebni. Poznań, Żeromskiego nr 7. 39867g

Pomocnik z zakresu fryzjerstwa damskiego, potrzebna do zakładu w mieście powiatowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38687g.

Pracownik dozoru. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38655g.

Uczniów w zawodzie ślusarskim przyjmie. Buchwald, Ogrodowa 10.38551g

8. Pogoń Szczecin	11	9	177:118
9. Otmę Krapkowiec	11	9	126:135
10. AZS W-wa	11	9	108:126
11. Skra W-wa	11	7	96:122
12. Przemysław Poznań	11	4	98:147

Mężczyźni

1. Spółnia Gdańsk	11	20	249:177
2. Wybrzeże Gdańsk	11	18	256:199
3. Śląsk Wrocław	11	16	232:199
4. Grunwald Poznań	11	14	254:221
5. Pogoń Zabrze	11	12	250:223
6. Warszawa	11	9	216:227
7. Gwardia Opole	11	9	235:247
8. AZS Katowice	11	9	239:284
9. AZS Kraków	11	8	207:247
10. Sparta Katowice	11	8	223:254
11. Anilana Łódź	11	7	237:255
12. Rafamet K. R.	11	4	225:299

Gdzie dyscyplina?

Szkoleniowcy PZB mają trudności z przygotowaniem zespołu na rewanżowy, finałowy mecz o Puchar Europy ze Związkiem Radzieckim, który odbędzie się 26 bm. w Moskwie. Na zgromadzeniu w COPO na Bielanach nie stawili się m. in. Błażyński, Caruk i Marciniak. Błażyński doznał kontuzji ręki i ma założony gips, natomiast dwaj pozostali nie wytuł maczali powodów nieprzybycia na zgromadzenie. Przerwa po spotkaniach ligowych spowodowała wyrażne obniżenie formy naszej czołówki pięściarskiej, toteż trenerzy Szydo i Nawrocki, którzy odpowiedzialni są za przygotowanie drużyny na mecz z ZSRR, mają wiele kłopotów, aby zawodnicy osiągnęli odpowiednio wysoką formę. (o-za)

Z narożnika bokerskiego ringu

Wśród pięściarzy wielkie ożywienie, szczególnie tych z czołówek, zarówno krajowej jak i wojewódzkiej.

Młodzieżowa reprezentacja Polski stoi niewątpliwie przed najtrudniejszym meczem 1969 r. W dniu 26 bm. zmierzy się w walce o Puchar Europy z młodzieżową reprezentacją ZSRR w Moskwie. Polacy, po dwóch zwycięskich spotkaniach z ZSRR i Włochami objęli prowadzenie w tabeli rozgrywek. Czy utrzymają je po ciężkiej przeprawie w stolicy ZSRR? Do tych pojedynków PZB wytypował 21 najlepszych zawodników, wśród których znalazło się trzech reprezentantów okręgu poznańskiego: Caruk z Prosnego, Kalsz, Marciniak i Jankowiak z Olimpi.

Drugim wielkim wydarzeniem w świecie bokerskim będą mistrzostwa Europy 1969 r., które odbędą się w Bukareszcie. Zgłoszeni zostali już reprezentanci 21 krajów. Organizatorzy liczą na zgłoszenia jeszcze trzech państw. Wówczas na ringu bokerskim Rumunii będziemy mieli całą, najlepszą amatorską czołówkę Europy.

Do dalszych spotkań o Puchar GKKFIT przygotowują się junio-

Skład saneczkarzy na mistrzostwa świata

Ustalono już skład reprezentacji Polski na saneczkowe mistrzostwa świata, które rozegrane zostaną w dniach 1-2 lutego br. w Koenigsee (NRF). Do drużyny powołano 4 zawodników i 10 zawodników. Niestety, zabrakło w zespole naszej aktualnie najlepszej saneczkarki — Wiesławy Martyki, która na ostatnich zawodach w Krynicy miała wypadek i ze wstrząsem mózgu odwieziona została do szpitala. W tej sytuacji w konkurencji kobiet, obok uczonek Igrzysk Olimpijskich w Grenoble Anny Maki, znalazły się 3 młode saneczkarki: Wiesława Krawczyk, Barbara Plecha i Małgorzata Serafini.

W konkurencji mężczyzn większość zawodników — to rutynowani, wielokrotni reprezentanci Polski. Powołano do drużyny nawet Jerzego Wojnara, który na początku ub. roku oficjalnie zrezygnował z kariery sportowej i objął funkcję trenera kadry. Obok niego w zespole znaleźli się: Zbigniew Gawior i Ryszard Gawior, Tadeusz Radwan, Józef Matlak, Edward Pender, Janusz Krawczyk i Stefan Bielski, Lucjan Kudzia oraz Stanisław Paczka.

Saneczkarze przed startem w mistrzostwach świata wezmą udział w międzynarodowych zawodach w Igls i Inst w Austrii. (o-za)

loKale

Pokój z kuchnią lub kawalerkę, poszukuje starsze małżeństwo, członkowie spółdzielni, na rok, płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38636m.

Kupię wyłączone — pokój z kuchnią, względnie dwa pokoje z kuchnią — wynajmę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 38529g.

Ważnych! Pokój z kuchnią razem 40 m² (gaz, woda w mieszkaniu), zamieszkałe na podobie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38595g.

Poszukuje pokoju samodzielnego, pustego od lutego 1969 dla samotnej kulturalnej starszej pani. Cena obojętna. Czyżby płatny za rok z góry. Józef Szymański, Jastrów, ul. Kilińskiego 2. 38728g

OŚWIATA

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ulica Klasztorna nr 2 — telefon nr 542-26

URUCHAMIA

w pierwszej połowie stycznia:

- kurs specjalistyczny spawania metali kolorowych i stali specjalnych w osłonie gazów szlachetnych (argonu i innych),
 - kurs spawania elektrycznego — z nadaniem uprawnień przez Okręgowy Dozór Techniczny,
 - kurs dla elektryków ubiegających się o grupy kwalifikacyjne BHP,
 - kurs palaczy c. o.,
 - kurs dyspozytorów transportu samochodowego,
 - kurs kosztorysowania robót budowlano-montażowych,
 - kurs mistrzowski i czeladniczy dla mechaników samochodowych, ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności,
 - kurs specjalistyczny badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych,
 - kurs techników spawalniczych.
- Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia — ul. Klasztorna nr 2, od godz. 8 do godz. 19, w soboty do 16. K3899

Wydzierżawę lub kupię pomieszczenie na warsztat, magazyn w dzielnicy Stare Miasto. Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38726g.

Wydzierżawę lub kupię lokal na warsztat samochodowy. Poznań, lub bliżej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38763g.

Nieruchomości

Sprzedam w Poznaniu dom lub połowę, wyłączone. Pulwiski, Bułgarska 34. 40077g

Kupię dom jednorodzinny wolny w mieście lub w okolicy. Oferty z ceną: Grybek, Poste Restante, Opalenica. 38498g

Wrocław — willę jednorodziną własność, zamienię na równorzędną w Poznaniu. Oferty 84532 Wrocław „Prasa”, Podwale 42. K9274

Czynele ogrodnicze sprzedam lub wydzierżawę: 2 ciepłarnie 250 m², 100 okien inspekcyjnych, 1 ha ogrodu owocowego nadającego się na hodowlę kur i ziemniaków. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38645g.

Pobierowo — Poznań sprzedam działkę, Poznań, Oboznicza 45 m. 7. 39051g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, mieszkanie wolne. Ostrów, Trójk. Kolny 56a. 39031g

Zguby

14. X. 65 zabudowa technologiczna. Uczniowiec znalazł proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Miejsce Szajek, Rosnowo, pow. Poznań. 39241g

Wyżel krótkowłosy ciemnobrzozy z smyczą i gniazdem w okolicy placu Gwardii, wyl. Okraglaku. Zwrot wynagrodzenia. Frankowski, Ratajczaka 49 m 5. 40036g

W dniu 5 stycznia 1969 r. po ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 47, nasza najdroższa żona, matka, siostra i szwagierka

HALINA ŻARNOWSKA

z domu KOZMIŃSKA, b. więziennika obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w dniu 9 stycznia br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

MAŁA, Córka i RODZINA

39981g

W dniu 6 stycznia 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot, po ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasza najukochańsza, niezapomniana mamusia, babciunia, siostra i ciotunia lat 70, nasz najdroższy przyjaciel, sp.

ANIELA STASZEWSKA

z domu MACIEJEWSKA

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego i pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

Córka z DZIECIAMI i RODZINĄ

Poznań, Otterndorf, Bremerhaven. 39931g

TO MIŁA WIADOMOŚĆ! JUŻ NOTUJĘ!
"W STYCZNIOWYM LOSOWANIU KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ BĘDZIE DO WYGRANIA OGÓŁEM 10.400.000 zł! GŁÓWNA WYGRANA NA CAŁY LOS: 1 MILION zł! 1 MILION zł!!"



K9910

Przetargi

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Poznań — Północ, ul. Wielka nr 26 — ogłasza II PRZETARG NIEOGRAZICZONY na wykonanie w r. 1969 PRAC REMONTOWO-BUDOWLANYCH w niżej wymienionych sklepach:

1. sklep nr 2 — Dzierżyńskiego 19
2. sklep nr 10 — Trzebiatowska 5
3. sklep nr 18 — Kościuszki 114
4. sklep nr 21 — Czerwonej Armii 74
5. sklep nr 23 — Owsiana 17
6. sklep nr 24 — Dąbrowskiego 445
7. sklep nr 25 — Poznańska 43
8. sklep nr 26 — Dąbrowskiego 338
9. sklep nr 34 — Galla 9b
10. sklep nr 36 — Woźna 16
11. sklep nr 40 — Szkolna 8
12. sklep nr 41 — Dąbrowskiego 64
13. sklep nr 46 — Winogradi 82
14. sklep nr 50 — Dąbrowskiego 20
15. sklep nr 66 — Dąbrowskiego 4
16. sklep nr 77 — Garbary 64
17. sklep nr 82 — Kościuszki 2
18. sklep nr 89 — Dąbrowskiego 86
19. sklep nr 93 — Lampego 5
20. sklep nr 94 — Dąbrowskiego 51
21. sklep nr 102 — Górczewskiego 4-6

W wymienionych sklepach przewiduje się wykonanie prac murarskich, malarskich, stolarskich, glazurskich, elektrycznych, instalacji wodno-kanalizacyjnych, c. o., posadzki, szklarskich i zdunskich na ogólną sumę 1.000.000 zł.

Ponadto montaż i remont urządzeń chłodniczych na sumę 100 tys. zł.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w ciągu dziesięciu dni od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Administracji — ul. Żydowska nr 6.

Otwarcie ofert nastąpi 12 dnia po ogłoszeniu przetargu o godzinie 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Bliższych informacji udziela Dział Administracji — Gospodarczy w godzinach od 10-13. K25

Pracownicy poszukiwani

„Miastoprojekt” — Wrocław, ul. Ofiar Oświęcimskich nr 38/40 — zatrudni pracowników na stanowiska:

— ST. PROJEKTANTÓW ARCHITEKTURY z uprawnieniami do projektowania,

— ST. PROJEKTANTÓW KONSTRUKCJI z uprawnieniami do projektowania,

— ST. PROJEKTANTÓW INST. WODNO-KAN., GAZ. i C. O. z uprawnieniami do projektowania,

— ST. PROJEKTANTÓW i ASYSTENTÓW INST. ELEKTR. z uprawnieniami do projektowania.

Bliższych informacji udziela Sekcja Kadr — pokój 115. W10194

Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — przyjmie natychmiast do pracy

KANDYDATÓW na stanowiska kierowników produkcji w spółdzielniach produkcyjnych na terenie woj. zielonogórskiego.

Wymagania: wykształcenie średnie rolnicze lub zootechniczne, staż pracy najmniej 5 lat na kierowniczym stanowisku bezpośrednio w produkcji.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze — Zielona Góra, ul. Podgórska 9a, IV piętro, pokój nr 405, telefon 38-54. W10232

W dniu 6 stycznia 1969 roku zmarł nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 98, 8p.

WŁADYSŁAW DZIADUL

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

40001g

W dniu 4 stycznia 1969 r. zmarł nagle w 83 roku życia nasz drogi ojciec, teść i dziadek, 8p.

WINCENTY STACHOWIAK

powstaniec wielkopolski

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Chodzieży nastąpi dnia 8 stycznia br. o godzinie 11, skąd o godz. 14 nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Chodzież, Poznań. 40027g

Dnia 4 stycznia 1969 r. zmarła

BRONISŁAWA KACZMAREK

była długoletnią pracowniczką naszego Zakładu.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA Rodzinie Zmarłej składają

RADA ZAKŁADOWA ORGANIZACJA PARTYNIA i KIEROWNICTWO Zakładu Graficznego Politechniki Poznańskiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1969 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie. K9900

Dnia 4 stycznia 1969 r. po ciężkich cierpieniach zmarła

ZOFIA BORKOWSKA

długoletnią, oddaną i sumienną pracowniczką Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, odznaczona Złotą Odznaką Honorową PCK, oraz wieloletnią, aktywną członkinią Prezydium Rady Zakładowej.

W Zmarłej straciłmy wzorowego pracownika i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. I. 1969 r. o godzinie 14.30 w Kostrzynie Wlkp.

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

ZARZĄD WOJEWÓDZKI — POP RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY PCK. 39932g

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”;
NOWY — g. 19 „Ich czworo”; O-
PERA — g. 19 „Faust”; z Nocą Wal-
purgi; OPERETKA — g. 19 „We-
sola wojna”; MARCINEK — g. 17
„Noc cudów” (przedst. zamknię-
te).

W WOJEWÓDZTWIE
LESZNO — „Ania z Zielonego
Wzgórza”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Dziesiąta ofiara”;
KOSCIAŃ: „Długa prawda”;
LESZNO: „Zaufaj mi Anno”;
NOWY TOMYŚL: „Zielone świa-
to”; OBOCZNIKI: „Pluton 317”;
SŁĘSKO: „Miłosne kłopoty”;
KŁUBOWE: „Flip Flap i inni”; SRO-
DA: „Wojna i pokój” III cz.; SZA-
MOTUL: „Twardzi ludzie”;
WAGROWIEC: „Dama z tramwa-
ju”; WRZEŚNIA: „Intrygantki”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON g. 12-21 „Pa-
lestyna”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 12-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek)
— g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-17.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 9-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — do 27 bm. nie-
czynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) —
„Pomnik Powstańców Wielkopols-
kich 1918-1919 w Poznaniu” w
fotografii M. Kucharskiego — g.
12-18.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — Malarstwo Ireny Zmarliń-
skiej-Dziesławskiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo Jacka Malczewskiego” —
11-17.
Muzeum Historii m. Poznania —
„Józef Struś z Poznania — lekarz
i uczonej Odrodzenia” — g. 12-18.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM (Rataj-
czaka 38/40) — „Dzieje oręża pol-
skiego” — g. 8-20.
BWA (Arsenal — St. Rynek) —
„Salon Jesieny” — g. 10-18 (do
10. I 1969).

WOIT (Stary Rynek 10) — „Kraj
obraz okolic Leszna” fotografie
H. Frackowiaka — g. 9-19.
PTF (Paderewskiego 7) — Wysta-
wa zbiorowa Gdańskiego Tow. Fo-
tograficznego — g. 10-19.
Palac Kultury (Armii Czerw-
nej) — hol główny parter — „XXVI
Przegląd Nowości Wydaw-
niczych Miesiąca” — g. 10-18 (do
13 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
7.24 Melodie na dzień dobry; 7.45
„Biekitna sztafeta”; 8.20 Koncert
muzyki rozrywkowej; 9 Dla kl.
I-II (wych. muzyczne); 9.45 Dla kl.
do marszu i biegu — aud. E. Lip-
skiego; 9.20 Dawa muz. baletowa;
10 „Słony łód” — fragm. prozy W.
Koniecznego; 10.20 „Tak u nas tań-
czą i śpiewają”; 10.45 „Sienkowi-
cz i wojsko” — aud. J. Jankow-
skiego; 11 Dla kl. VIII (chemia);
„Margaryna” — rep.; 11.25 Radio-
wa estrada piosenkarzy; 11.45 Pu-
blicystyka międzynarodowa; 12.10
„Koncert z polonezem”; 13 Dla
kl. I-II (język polski); „Koloro-
we listy” — aud. M. Kownackiej
i Z. Holskiej; 13.20 „Swojskie me-
lodie”; 13.40 „Wieciej, lepiej, tań-
ciej”; 14 „W poszukiwaniu źródeł”
— rep. T. Giegiera; 14.20 Gra
duet fortep. Rawicz i Landauer;
14.30 Z estrad i scen operowych
młodszych sasiadów; 15.05 „Nasze
spotkania” — Bulgaria opr. A.
Wojdy; 15.30 Dla dzieci: „Przy-
godki Dobrych Nadziei” — odc. IX
książki Z. Nowakowskiego; 16
„Polonadnie z młodzieżą”; 18
„Nuty, nutki” — opr. W. Bace-
wicz; 18.40 Muzyka i Aktualności;
19.20 Powiatu Żuromińskiego dzień
rolniczy; 19.35 Koncert żywych;
20.40 Kone. z nagr. Chór a ca-
pella PR i TV w Krakowie; 21 Kon-
cert chopinowski; 22 Przegląd
darzeń ekonomicznych — oprac. M. Słot-
wiński; 22.30 Orkiestra zapraszają-
ca do tańca; 23.15 Po raz pierwszy na
antenie; 0.10 Koncert żywych; 0.30
Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 7.50 Gra Mała Orkiestra
Deta; 8.35 „Od materacowych spre-
żyn do megawatów” — aud. J.
Zelaznika; 9 Gra Polska Kapela pod
dzw. F. Dzierżanowskiego; 9.35
„Zielone sygnały”; 9.50 Wiązanka
melodii; 10 Gustaw Holst — 3 frag-
menty z suity „Planety”; 10.25
Bydgoskie rozmaitości literacko-
muzyczne; 11.25 Polska muzyka
współczesna w nagrańach Wiel-
kiej Ork. Symf. pod dyr. J. Kren-
za; 13 Czas dobrych gospodarzy;
13.15 W rytmie mazura; 13.25 „Nim
się książka ukaże” — fragm. pro-
zy J. Mortona nt. „Zimowa opo-
wieść”; 13.45 Kone. muz. opero-
wej; 14.30 Aud. dla dzieci pt. „Zi-
mowski”; 14.45 „Biekitna sztafe-
ta”; 15 Polska muz. rozrywkowa;

Zastój w kórnickim budownictwie mieszkaniowym

Blok spółdzielczy z 33 mieszkaniami oddano w Kórniku w 1965 r. Oddał miastu na turystycznym szlaku nie przybył żaden nowy budynek mieszkalny. Sytuacja względnie niegroźna parę lat temu, staje się coraz bardziej niepokojąca.

Około 30 proc. budynków mieszkalnych w Kórniku liczy sobie od 100 do 200 lat. Co roku kilka z nich przeznacza się do rozbioru. Domków jednorodzinnych przybywa niewiele. Zresztą nawet, gdyby przyrost był tutaj szybszy, nie rozwiązałoby to postępującego deficytu mieszkań. Są mieszkania w starym budownictwie, gdzie w 1 izbie o powierzchni 8 m kw. mieszka po 6 osób.

Na przykład mieszkań „z kwaterek” czeka 70 osób. W ubr. na 12 rodzin umieszczonych na przydziałowej liście mieszkania otrzymały tylko 2 rodziny. Jednocześnie w spółdzielni mieszkaniowej 100 osób dysponuje pełnymi wkładami mieszkaniowymi. Dalszych chętnych, a jest ich sporo nie przyjmuje się, ponieważ Spółdzielnia nie może wznosić nowych budynków. Dlaczego?

Główną i właściwą jedną przyczyną jest fakt, że miasto tylko częściowo jest skanalizowane. Do Jeziora Kórnickiego nie wolno już odprowadzać żadnych ścieków. W przyszłości, ale to dopiero w latach 1971-75 ścieki będą odprowadzane, dzięki wybudowaniu oczyszczalni ścieków, do jeziora Skrzyńki Małe. Kórnik jest tutaj włączony do planu inwestycyjnego Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (budowa kanalizacji i budowa oczyszczalni ścieków. Koszt — około 73 mln zł lub 68 600 000 zł — są dwie możliwości).

Nie ulega wątpliwości, że są to lata zbyt odległe, trudno byłoby się pogodzić z tym, że do r. 1971-72 sytuacja nie ulegnie żadnej poprawie. Czy

Portret Powstańcy Wielkopolskiego do 10 stycznia

W związku z 50-rocznicą Powstania Wielkopolskiego WKZZ, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłosili konkurs fotograficzny pod tytułem „Portret Powstańcy Wielkopolskiego”. Już 10 stycznia unijemy termin przesłania prac. W związku z tym przypominamy zainteresowanym, że fotografie można przysłać pod adresem: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań, Pałac Kultury, ul. Czerwonej Armii 82, pok. 52 z dopiskiem na kopercie: Konkurs Fotograficzny „Portret Powstańcy Wielkopolskiego”. O terminie nadesłania prac decyduje data stempla pocztowego.

Przypominamy też autorom, że fotografie należy przygotowywać w formatach nie mniejszych niż 24x30 cm i nie większych niż 50x60 cm. Na odwrocie każdego zdjęcia należy podać tytuł pracy i dowolną sześciocyfrową liczbę. Przy fotoreportażach i zestawach cyklicznych należy dołączyć, po jednej odbitej kopii 13x18 cm w technice czarno-białej na papierze błyszczącym. Do prac trzeba też dołączyć zamkniętą kopertę oznaczoną godłem w postaci wspomnianej już 6-cyfrowej liczby.

Za najlepsze prace jury przyzna nagrody w kwocie od 500 do 1000 zł i wyróżnienia od 500 do 300 zł.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet czyli kto lubi; 17.30 „Mieć i nie mieć” — odc. 2 pow. E. Hemingway’a; 17.40 Mieć „Robina” a „Olimpia”; 18.05 Herbata przy samowarze; 18.25 Przejół za przebojem; 19 Co wie-
cież powieść — 12 odc. „Zwycię-
stwa” J. Conrada; 19.30 Muzyczne pojedynki — C. Niemen; S. Bo-

rys; 19.50 Moja najciekawsza sprawa — opowiada mec. Wł. Pociąg; 20 Reminiscencje muzyczne — aud. J. Wehnera; 20.45 Teatrzyk „Zielone Oko”; 21 „Artystyczne dusze” — słuch. w/g opow. D. Koniga; 21.20 Mikrorecital A. Dolskiego; 21.30 Opera za 5 groszy — „Don Juan”; 21.50 Opera tygodnia — „Gian-Carlo Menotti”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cilla Black; 22.15 Ludzie, zwierzęta, rośliny — rep. K. Tomaszewskiego i M. Adamskiego; 22.35 Ella Fitzgerald śpiewa Cole Portera; 23 Poezja proza — St. Pietak; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Orkiestra Kenny Burrella.

Z pieśnią powstańcom



Ostatnio odbyło się w salce Cechu Rzemiosł Różnych w Szamotulach spotkanie 18 weteranów Powstania Wielkopolskiego. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz powiatowych i miejskich oraz Zarządu Powiatowego ZBoWiD. Przy kawie i ciastkach powstańcy dzielili się swymi wspomnieniami sprzed 50 lat. Po dobnej imprezie odbyła się również w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym i w Liceum Cechu Rzemiosł Różnych i w Liceum Ogólnokształcącym koncertował z powodzeniem Szamotulski Chór Chłopców i Męski, prezentując publiczności pieśni kompozytorów polskich: Feliksa Nowowiejskiego, Wacława Szamotul i Wacława Lachmana. (w)

Fot. — J. Kurczewski

Akademia w Gnieźnie

W hołdzie walecznym

Jednym z liczniejszych ośrodków Powstania Wielkopolskiego było Gniezno. Stąd też poszła główna ofensywa na północ. Gnieźnieńskie oddziały powstańcze wywoływały Kępcinę, Nakło, Mogilno i Strzelno, a przy pomocy polskich oddziałów z Witkowa i Miłosławia — Inowrocław a potem Szubin. Wielkopolska pokryła się siecią rad robotniczo-żołnierskich. W styczniu 1919 roku powstał w Gnieźnie pułk strzelców z kompanią szturmową, walczący jeszcze nad Notecią. Wielu uczestników tego patriotycznego czynu żyje jeszcze do dziś w Gnieźnie i powiecie.

Z okazji 50 rocznicy Powstania odbyła się 5 bm. w sali Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie uroczysta akademii z udziałem około tysiąca uczestników Powstania. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych, działacze społecz-

ni i młodzieży. Podczas akademii przemówienia wygłosili i sekretarz KP PZPR w Gnieźnie — Stanisław Kulesza i przewodniczący ZP ZBoWiD — Józef Strek. Następnie wielu weteranów otrzymało z rąk przewodniczącego Prezydium MRN — Tadeusza Sobieralskiego i przewodniczącego Prezydium PRN — Józefa Ignasiaka Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Harcerki i harcerze wręczyli wszystkim odznaczonym wiankami kwiatów. Pięknym momentem było przekazanie młodzieży Szkoły Podstawowej nr 4 w Gnieźnie im. Powstańców Wielkopolskich sztandaru. W części artystycznej wystąpił aktorzy Teatru Gnieźnieńskiego z montażem na temat Powstania w opracowaniu Edmunda Derengowskiego i fragmentami montażu słowno-muzycznego pt. „Spoza gór i rzek”. (jel)

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — „Sygnały” — film fab. prod. polskiej; 11.55 — Program dla szkół — Wychowanie obywatelskie kl. VIII — „Made in Poland”; 15 — Matematyka w szkole — „Symetria środkowa i równoległoboki”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Twierdzenie o trójkącie” cz. II oraz „Twierdzenie Pitagorasa”; 16.35 — Dzieńnik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Zrob to sam”; 17 — „Bez taryf ulgowych”; 17.25 — Reportaż z Mistrzostw Polski w jeździe figuralnej na lodzie; 18.05 — Telegram; 18.15 — Encyklopedia Wielkopolska; 18.30 — Wszelchnia TV —

Smutny bilans

Wypadki przy pracy w rolnictwie

Gdybyśmy chcieli omawiać poszczególne przykłady niedbalstwa, lekkomyślności i lekceważenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie — nie starczyłoby miejsca w gazecie. Zanimotowano ich bowiem — tylko w województwie poznańskim — w okresie ubiegłego roku aż 1200, w tej liczbie 300 ciężkich, które spowodowały trwałe kalectwo i 17 zgonów. Ogółem o 15 procent więcej niż w roku 1967.

Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że przy coraz więk-

szej i stale postępującej mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie trudno będzie i w przyszłości uniknąć całkowicie wypadków przy pracy. Budzi jednak niepokój wzrastająca ich liczba. Chodzi więc zatem o maksymalne ich ograniczenie.

Analiza wypadków przy pracy w rolnictwie wielkopolskim dokonana przez społecznych i związkowych inspektorów pracy w PGR-ach, POM-ach i kółkach rolniczych wykazuje, że zdarzyły się one nie na skutek jakichś nieprzewidywanych awarii pojazdów mechanicznych, urządzeń czy agregatów, lecz głównie z powodu nieprzestrzegania elementarnych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, złej organizacji zajęć na poszczególnych stanowiskach, niedostatecznej sprawności technicznej urządzeń i maszyn, braku właściwego nadzoru i lekko-myślności obsługujących te maszyny ludzi. W dużej części wypadków ciężkich i we wszystkich śmiertelnych, przyczyną stanowił brak osłon na wałkach przekładnikowych mocy od silnika czy cięgna do maszyny lub agregatu mocar-nianego.

A więc nieostrożność i lekko-myślność? Nie tylko. Czasem działa tu nieobca nam, Polakom, brawura, udawanie bohatera i „znawcy”.

Wydaje się więc, że raczej mają ci, którzy domagają się wprowadzenia do programów wszystkich szkół, zwłaszcza szkół rolniczych i wiejskich podstawowych obowiązkowego przedmiotu: bezpieczeństwo i higiena pracy. Jedno-zawowe zwrócenie uwagi przy powierzeniu komuś nowej maszyny nie wystarcza już teraz, a jeszcze bardziej nie będzie wystarczać w przyszłości, kiedy mechanizacja pracy w rolnictwie zostanie w pełni upowszechniona. Trzeba więc od najmłodszych lat wpać ludziom zasady bezpieczeństwa pracy, zaznajamiać z najnowszymi typami maszyn i wytwarzać nawyki ostrożności przy obsługiwaniu ich podczas działania, plenić odruchy bezmyślnej brawury. (Kj)

Sukcesy i kłopoty

W wyniku realizacji programu wyborczego oraz wniosków i postulatów ludności zgłoszonych podczas kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych w powiecie gnieźnieńskim w minionych trzech latach nastąpiła wyraźna poprawa w komunikacji autobusowej.

Obecny rozkład jazdy autobusów PKS obejmuje 103 linie z 483 kursami, o łącznym przebiegu dziennym 13 980 km. Plan na rok 1969 przewiduje uruchomienie dalszych 9 linii i wzrost liczby kursów o 31. Gnieźnieński Oddział PKS dysponując 99 autobusami oraz 7 przyczepami prze-wiżył w ubiegłym roku ponad 8 milionów pasażerów. W r. 1969 z usług PKS powinno skorzystać 9 milionów osób. Powyższe liczby świadczą o dużej dynamice rozwoju ruchu pasażerskiego.

Mimo znacznych osiągnięć Oddział PKS w swej codziennej działalności napotyka na poważne trudności wynikające m. in. z faktu, że obsługuje on powiaty: gnieźnieński, śremski, wągrowiecki i wrzesiński. Pozi. Gnieznom żaden z tych powiatów nie ma jakiegokolwiek zaplecza technicznego dla taboru autobusowego. Dalsza trudnością jest duża płynność kadr. Większość zmian pracy dotyczy konduktorów zwalnia-nych przeważnie dyscyplinarnie. Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą, niestety, sami pasażerowie, którzy placąc za przejazd, nie od-bierają biletów, względnie wysiadają, zwracając je konduktorowi, umożliwiając tym samym ponow-na sprzedaż biletów. Takie postępowanie podróżnych wpływa demoralizująco na pewną grupę nie sumiennych konduktorów.

Dla zabezpieczenia podróż-nych czekających na przystankach PKS przed opadami atmosferycznymi gromadzą się w powiecie gnieźnieńskim przystanki do budowy wiat. W roku bieżącym wybuduje się ich 25. Naj-więcej bo 10, na terenie gromady Sławno, oraz 6 na tere-nie gromady Łubowo. (zł)

Kiedy koniec podróży?

Każdego dnia w województwie poznańskim dojeżdża do pracy około 100 tysięcy pracowników i 32 tysiące młodzieży do szkół. Dojazdy koncentrują się wokół największych ośrodków przemysłowych — Poznań, Ostrowa, Konina, Śremu, Pili, Leszna. Pociągi i autobusy PKS i MPK (w Kaliszu, Gnieźnie, Ostrowie, Pile i Kórniku) w okresach nasilenia ruchu i w godzinach rozpoczęcia i zakończenia pracy są zatłoczone. Nie zapewniają pasażerom spokojnego, regularnego dojazdu do pracy, na 1 miejsce w pociągu przypadają średnio 3 osoby, przeciążone autobusy nie są w stanie zabrać wszystkich pracowników z przystanków, notuje się opóźnienia w ich kursowaniu.

Komunikacja autobusowa dociera już nie tylko do wszystkich miast i gromad, ale i do prawie połowy wsi sołeckich. Jednak z postępującym rozwojem sieci komunikacyjnej, wzrostem przewozów pasażerskich nie szedł w parze wzrost ilościowy taboru komunikacyjnego. Tabor ten, zwłaszcza wagony kolejowe, jest nadto przestarzały i zaniedbany, wiele do zżyczenia pozostawiają warunki funkcjonalne i sanitarne dworców kolejowych i autobusowych. O ile jeszcze przystan-

ki kolejowe zapewniają względnie dobre warunki oczekiwania, o tyle większość przystanków autobusowych posiada jedynie tablice informacyjne o ich istnieniu. Wyjątkiem są powiaty leszczyński, ostrowski i kaliski, w których GRN postawiły 80 wiat przystankowych chroniących przed deszczem i zawiejami.

Plany rozwoju sprzętu komunikacyjnego przewidują w najbliższych latach wzrost liczby autobusów i wagonów kolejowych — ale nie przyniesie to istotnej poprawy warunków podróżowania. W tej sytuacji godna uznania jest inicjatywa WRN w Poznaniu, która podjęła uchwałę zobowiązującą podległe jej przewoźniki do narodowych i przedsiębiorstwa transportowe do usprawniania komunikacji i poprawy warunków podróżowania w ramach istniejących już obecnie możliwości.

Jednak jedynym właściwym zmiarą do radykalnej poprawy będzie deklaratoryczna przemiana i zahamowanie wzrastającego zatrudnienia osób pochodzących spoza danego ośrodka przemysłowego w drodze rozwoju zakładów w ośrodkach o dużej liczbie wolnych rąk do pracy. (Ola)